

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłatę wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartalnie	3 zlr. 75 cent.
	miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:		
kwa./albic	do państwa austriackiego z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent.	} z przesyłką pocztową
	do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.	
	Szwecji i Danii " 6 "	
	Francji i Anglii " 23 franków.	
	Włoch " 25 "	
	Belgii i Szwajcarii 18 "	
	Turecji i ks. Naddun. 18 "	} z przesyłką pocztową

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Cieccha* w rynku. W PARYŻU: na całe Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Rackowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelt*, Wollzeile 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Hasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 1 cent. od miejsca ogłoszenia, jedno go wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopłacone wane nie ulegają frankowaniu.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 4. kwietnia.

(Nieustające posiedzenia Izby niższej Rady państwa. Niezwykły pośpiech w uchwalaniu. Czy nastąpi sankcja ustaw wyznaniowych przed świętami? — Odrzucenie projektów austriackich w Rzymie. Układy poza plecy-ministrów. — Złudny ton tryumfalny ministra przy odrzuceniu kanclerstwa dla Galicji. — Zerwanie rokowań Danii z Prusami, i możliwe następstwa. — Niemieckie dziennikarstwo dość przychylnie zajmuje się sprawą polską.)

Izba niższa rajchsratu zamieniła się w nieustającą. Od dni kilku posiedzenia rano i wieczorem odbywa. Przyczyna tak nagłego pośpiechu leży w sprawie konkordatu. Zaledwie telegram doniósł, że Izba panów prawo szkolne z nieznaczniemi odmianami przyjęła, alści już drugi telegram zupełnie niespodzianie zawiadamia, że zmiany poczynione są przyjęte przez Izbę niższą, i rozpoczęto obrady nad prawem wyznaniowym, ostatnim z trzech, które mają obalić konkordat.

Nie może bardziej, jak ten pośpiech, zupełnie niezwykły u ciał prawodawczych, nie świadczy o gorączkowym i namietnem traktowaniu sprawy przez stronnictwo rządzące, nie zarazem nie zdradza lepiej poczucia niebezpiecznego położenia, w jakim się to stronnictwo znajduje. Jeżeli ministrowie zamierzali przez pośpiech parlamentarny dodać ufnosci wiedeńskiej opinii publicznej, dla której niedawno byli ulubieńcami, to zaręczyc można, iż rezultat będzie wprost przeciwny. Najwięcej, jeżeli się im uda przywrócić zaufanie do swych własnych osób... Cóż to za godny pożałowania tryumf dla mężów stanu, rząd państwa reprezentujących! Wszakże też, gdy się go okupuje odebraniem powagi moralnej prawom uchwalonym, przez pośpiech i przez wyraźne przyznanie (tak ze strony sprawozdawcy jak i gabinetu), że dla pośpiechu zmiany się przyjmują, dla pośpiechu nie wchodzi się w bliższe roztrząsanie prawdziwego znaczenia zmian, i dla pośpiechu nie zostają wyjaśnione różnice zapatrywań na orzeczenia zasadnicze przyszłego prawa pomiędzy rządem a komisją, której wniosek zamienia się w prawo.

Czy pomimo tak nagłego pośpiechu, wszystkie trzy ustawy (o małżeństwie, szkolna i wyznaniowa) będą przygotowane do sankcji jeszcze przed świętami, zawsze wolno powątpiewać. Chyba obie Izby przez znaczną część Wielkiego tygodnia musiałyby obradować. Tem mocniej można powątpiewać, że nie jest wiadomo, czy ta sama siła, która tak bystro posuwa sprawę na drodze parlamentarnej, nie zobowiązała się czekać z przedstawieniem do sankcji chwili, w której już i na drodze międzynarodowej sprawa będzie dojrzała. Gdyby zaś tak było, w takim razie pośpiech obępný doprowadzi zamiast do uspokojenia umysłów, do jeszcze większej niewiary i rozdrażnienia.

Wprawdzie organa, blisko przedlitawskiego gabinetu stojące, zapewniają, że nadeszła już do Wiednia kategorię, odmowna odpowiedź kurji rzymskiej na propozycje zmiany konkordatu, wyjaśnione i wyliczone w memorjale ministerstwa oświaty i wyzn., i że odpowiedź ta została wręczona rządowi tej połowy monarchii do przedłożenia z włoskiego i wygotowania raportu. Któż jednak zaręczy, że poza obrębem memorjału pana Hasnera, nie toczą się inne układy i niema starań, nieznanych przedlitawskim ministrom o porozumieniu z Ojcem św. Wszakżeż ministrowie ci nie wiedzieli nic o misji hr. Beauforta do Pesztu, nie nie wiedzieli o stosunkach z nim barona Beusta, jako też z hr. Langrand, skoro kazali śledzić tego ostatniego policji pragskiej, jak zaręcza pragska *Politik*, widocznie dobrze poinformowana w tym razie.

Głosowanie barona Beusta za poprawką hr. Potockiego Adama, okólnik dyplomatyczny rozesłany przez niego do dworów europejskich z wyjaśnieniami znaczenia rozprawy w Izbie panów i manifestacji ulicznych z dnia 21. marca, wreszcie to tryumfujące przyznanie się biura urzędowego, iż pan Beust wiedział o mającym nastąpić przyjeździe hrabiego Beaufort, rodzą podejrzenie, że może ministrowie przedlitawscy ludzą się powodzeniem swojej niebezpiecznej taktyki wobec korony i wobec opinii publicznej. Złudzenie podobne łatwoby fatalnem w skutkach mogło się dla nich okazać, fatalnem i dla konstytucyjnego rozwoju Austrii. — W każdym razie spokojnie ocenając sytuację, ton tryumfatorski ministra spraw wewnętrznych, przy odrzuceniu żądań polskiej delegacji ustanowienia kanclerstwa dla Galicji, nietylko przykro razi swoją stronnictwością, jakiej nie wypadałoby spodziewać się od ministra państwa, lecz zarazem wyjawia się także przedwczesnym.

Wyjawia się również inny ruch dyplomatyczny, jaki się odbył w ostatnich czasach — mianowicie traktowanie szlezwickie. Z półurzędowego komunikatu, zamieszczonego w *Köln. Ztg.*, dowiadujemy się, że na żądanie ostateczne duńskie, ustąpienia północnego Szlezwiku po linie Alsenu i Sundewittu, Prusy odpowiedziały propozycją ustąpienia obwodu Hadersleben po zatokę Gjennes, pod warunkiem zachowania w tej ziemi stosunku między narodowościami takiego, jaki istniał w 1846 roku w całym, a zatem i zmienionym Szlezwiku, i pod warunkiem dania Prusom gwarancji dotrzymania tego zobowiązania.

Gwarancji tych żądano bez liku (12); lecz jedna z nich, którą przytacza *Köln. Ztg.*, wystarczała, aby Dania wszelkie odrzuciła propozycje. Na zasadzie tej jednej, domagającej się wydania praw na drodze ustawodawczej, odpowiednich zobowiązaniem, mógłby którykolwiek niechętny mieszkaniec niemiecki ziemi duńskiej odwoływać się do króla pruskiego o protekcję przeciw władzom krajowym.

Kölnische Ztg. potępia surowo żądania rządu pruskiego. O tem, czy Dania widząc swoje propozycje stanowczo odrzucone, i nie mogąc wchodzić w układy na podstawie propozycji pruskiej, odwoływała się do Austrii lub Francji, korespondent półurzędowy naturalnie nie nie mówi. *Köln. Ztg.* utrzymuje tylko, że może nadejść zupełnie niespodzianie chwila, w której Francja stworzy sobie ze szlezwickich rokowań, tak ubliżających zobowiązaniom, zaciągniętych przez Prusy pokojem pragskim, doskonały pretekst do swego przeciw Prusom wystąpienia.

Czy w tę stronę zmierza przygotowująca się akcja — powiedzić trudno. Ostatnie doniesienia z Paryża mówią o nowem oziębieniu stosunków między Francją a Prusami. Te zmiany temperatury są tak częste, że nie wypada nadto wielkiej przywiązywać do nich wagi. Z zadowoleniem widzimy tylko, że obecnie zaczyna się prasa niemiecka zajmować sprawą polską. Zniesienie Kongresówki dopiero teraz zwraca na siebie uwagę, i w ogóle przyznać trzeba, że ocenienia znaczenia sprawy naszej, wywołane przez ostatni akt caratu, są dosyć słuszne. Widocznie sprawa polska zrobiła wielki postęp w umysłach polityków europejskich.

Między innemi dziennikami *Neue fr. Presse* należy może do tych, które najtrafniej zdają sobie sprawę i z doniosłości zniesienia Kongresówki, i ze znaczenia, jakie sprawa polska pozyskała w polityce austriackiej. Cóż żąda, kiedy organ wiedeński dochodził zjad do konkluzji, wcale niewypływającej z jego własnych założeń — do konkluzji, że Austrii wypada zachować się wobec faktu zniesienia Kongresówki zupełnie biernie i z niezwykłą ostrożnością!

Inne dzienniki niemieckie utrzymują, że przy pierwszem zachwianiu się dobrych stosunków między trzema rozbiorowemi mocarstwami — sprawa polska naturalną koleją rzeczy przyjdzie będzie musiała na porządek dzienny jako najbliższe i jedyne zarazem rozwiązanie sporu.

Mając już obecnie przed sobą całość rozpraw o organizacji politycznej Austrii i o sprawie kanclerstwa galicyjskiego, powróćmy w najbliższym numerze do tego ważnego przedmiotu.

O galic. Towarzystwie kredytowym i jego organizacji.

Napisał Antoni Goskowski.

I.

Utworzony u nas zakład kredytowy pod nazwą: „Galicyjskiego stanowego instytutu kredytowego“, w czasach pierwszych istnienia swego odpowiadał ówczesnym potrzebom, a kierowany umiejętną ręką, wzbudzał do siebie zaufanie kapitalistów. Świadczy o tem najlepiej to, iż pomimo że prowincja nasza nieznaną była w świecie kredytowym, zdołano nietylko w r. 1843 ustalić kurs listów zastawnych na 96 za 100, ale nawet dłuższy czas, bo prawie do 1852 r. ten pomyślny stan utrzymywać.

Pomimo jednak tych świetnych rezultatów, jakie Stowarzyszenie kredytowe w tamtych latach zdołało osiągnąć, niezaprzeczoną jest prawda, że podstawa, na której się ono oparło, była zupełnie niesłuszna, a przeto błędna. Wprowadzenie bowiem gwarancji wszystkich dóbr tabularnych w miejsce solidarności dłużników, a tem samem pociągnięcie do odpowiedzialności za przyjęte zobowiązania nawet i tych, którzy pożyczki żadnej w nim nie zaciągali, ażatem korzyści odpowiedzialnych nie odnoszą, w żadnem stowarzyszeniu tego rodzaju nie było dotąd praktykowane. Niewłaściwość tę wprowadzić dobrze już u nas rozumiano, łatwiej jednak ją było pojąć, aniżeli się z niej oswobodzić, dlatego też skoro niepodobna jej usunąć co do wydanych już listów zastawnych, których ona stała się prawem nabytem, należy się przynajmniej uwolnić od niej na przyszłość, i od tego to reformę instytutu kredytowego rozpocząć trzeba.

Zmiana jednak taka będzie tylko zadośćuczynieniem sprawiedliwości, niemożę też ona wpłynąć ani na podniesienie kursu listów zastawnych, ani ściąganie klientelę, która nie znajduje tu dogodnych warunków, w innych bankach szuka dla siebie obecnie pomocy, najdowodniej tem przekonujący, że Stowarzyszenie nasze przy dawnej ustawie, nie znajduje się już w warunkach, odpowiednich dzisiejszym potrzebom.

Wprawdzie podniesienie kursu listów zastawnych nie byłoby rzeczą zbyt trudną, gdybyśmy chcieli to osiągnąć jedynie zapomocą podniesienia stopy procentowej, co dałoby kapitalistom nagrodę za ryzyko, jakie ponieść może przez chwiejność waluty, na którą wartość ich obecnie jest obliczona. Ale pożyczający i mniejszym zyskiem zwykli się zadowalać, byle tylko pewność dla

kapitału swego przez to mógł osiągnąć, jak to dokładnie przekonać się możemy, porównując kurs listów zastawnych z tych czasów, w których wszelkie działania pieniężne Towarzystwa w srebrnej monecie się zlatwały, a kurs, od lat paru praktykowany; dlatego też staraniem naszym winno być, jak najmniej procent zwiększać, a tem samem biorącym pożyczkę ciężaru nie przysparzać, lecz w miejsce tego zapewnić kupującemu listy zastawne równowagę w korzyściach, a to nadając im wartość prawdziwą, to jest taką, na którąby zmiany waluty austriackiej wpłynąć nie mogły.

Ze zaś jedyną monetą, noszącą w sobie równomierną swoją wartość, jest złoto i srebro, przeto i nasza instytucja nagiąć się powinna do tych niezbędnych warunków idei kredytu, a pomnąc, że szlachetny jego pierwiastek z szlachetnym metalem ma pewne powinowactwo, musi przyjąć za jednostkę zasadniczą reński srebrny, jako miarę i likwidatora.

Wypłacając srebrem tak procent jako i kapitał, w łatwy sposób zdołamy spopularyzować za granicę listy zastawne i nadać im charakter międzynarodowy. Aby jednak nie uczynić srebra przez to więcej poszukiwanem, droższem, amortyzację, to jest częstą przypadającą spłatę na kapitał, można skutecznie jak najlepiej listami zastawnymi *al pari*.

Przy manipulacji takiej nikt nie traci; rzeczą jest bowiem jednoznaczna, czy wniesieniem srebrem po losowaniu wykupować pewną część listów zastawnych, czy też odpowiednią ilość zwróconych do Towarzystwa, a zakupionych przez dłużników dla zapłacenia amortyzacji, na zniszczenie przeznaczają.

Alę nie dość jest, chcąc osiągnąć dobry kurs listów zastawnych, ustalić ich wartość, bo również jak to, ważnem jest dla kapitalisty, by wiedział i czas, w którym zwrot kapitału nastąpi. Podział więc na okresy, a tem samem zawarowanie, że branie pożyczek ma się równocześnie dla wszystkich dłużników rozpoczynać i kończyć, jest rzeczą niezbędną. Wprawdzie nie powinno to przeszkadzać, by ktoś przystąpił i w parę lat po terminie, lecz wtedy wszystkie raty, na umorzenie wnieść się mające, potrącone mu zostaną z przyznanej pożyczki. Niech to jednak nie będzie przyczyną, byśmy mieli popaść z jednej ostateczności w drugą, to jest od orzeczenia, jakie obecnie w ustawie znajdujemy, że „przystąpienie nie jest do pewnego oznaczonego czasu są przywiązane“, przejść do podziału nietylko na okresy, lecz nawet i na serie, jak to pragnie mieć p. Haller w artykule swoim, zamieszczonym w *Przeglądzie Polskim*. Dlatego też muszę się tu zastrzedz przeciw takiemu podziałowi, gdyż wtedy kapitalista mający papiery do nabycia jednakowej własności, a różniące się tylko co do terminu wylosowania, nie może równie chętnie obydwą te rodzaje kupować, czego najlepszy mamy przykład na Towarzystwie kredytowym w królestwie Polskim, gdyż pierwszej serji stoja na 82, a drugiej na 72 za sto.

Powstałe więc zjad straty stałyby się zawsze udziałem pożyczających, bo przystępując do brania pożyczek, zawsze znajdowałoby jeszcze poprzednią serję w obiegu, co musiałoby wpłynąć na obniżenie wartości nowo wydawanych listów zastawnych.

Obowiązkiem naszym jest jednak dolożyć starą, by okresy o ile można były krótkie, co dla stron obydwóch, to jest wypożyczającego i pożyczającego jest bardzo pożądanem. Każdy bowiem pierwszy szybko przychoząc do kapitału wyłożonego na zakupno papieru, zachęca się do tego rodzaju spekulacji, drugi otrzymuje możliwość odnawiania umorzonej należności, a tem samem poprawienia swych interesów, przez przyjęcie znow w posiadanie składanych przez siebie oszczędności.

Prócz tych to względów, termin oznaczyć się mającej spłaty winien też być ściśle zastosowanym i do przypuszczalnej możności corocznego uiszczania przez dłużników pewnego procentu, wyznaczonego na amortyzację. Gdy więc praktyka innych Towarzystw wyprzedzając nas wykaże, że 2% na ten cel obrócone, jak z jednej strony nie jest zbyt uciążliwym, tak z drugiej czyni okres niezbytcecznie rozwickłym, bo 28 lat trwającym, zatem za przyjęciem normy tej i dla naszego Towarzystwa musimy się tu oświadczyć.

Rozpatrzywszy się w przytoczonych przez nas korzyściach, które przedstawiałyby się kapitalistom, lokującemu pieniądze w listach zastawnych, zdaje mi się, że osiągnięcie dla nich kursu równającego się *pari*, przy procentie 4 1/2%, nie byłoby wtedy niemożliwym, tem więcej, że dobrze jest znana rzeczą, iż przeciętny kurs srebra w państwie austriackiem na 120 za 100 śmiało da się oznaczyć. Procent więc taki nie będąc uciążliwym dla jednych, byłby dostateczną nagrodą dla drugich, a chociaż mógłby mi kto zarzucać, że przy znacznym wzroście azia stać się on może dla płaćącego często zbyt kosztownym, muszę jednak zwrócić na to uwagę, że ponieważ posiadacz własności ziemskiej o tyle zwykł u nas zyskiwać, o ile wartość srebra się podnosi, gdyż wartość banknotów za swe produkta, za granicę wychodzącą dostaje: przeto i obowiązek płaćenia w ten sposób odsetków, byłby niczem innym jak

tylko rozsądnem unormowaniem ciężarów, wedle otrzymywanych dochodów.

Uzyskawszy tak odpowiedni kurs listów zastawnych, a tem samem postawiwszy Towarzystwo kredytowe w tak pomyślnych warunkach, zdawałoby się, iż będzie to już rzeczą wystarczającą dla zjednania mu i odpowiedniej liczby klientel. Gdy jednak mogliśmy już niejednokrotnie przekonać się, że wzrastające coraz więcej potrzeby skłaniają pożyczających do szukania nieraz i droższego kredytu, byle tylko w większej ilości był udzielony, przeto chcąc zapewnić sobie odpowiedni ruch interesów i uniknąć zgubnej pod tym względem rywalizacji innych banków, musimy zakres działania, co do udzielania się mających pożyczek, o ile można rozszerzyć.

Jak w królestwie Polskim wzięty za podstawę podatek ofiary, nie mógł być słusznym, tak też i u nas oznaczenie wartości majątku ziemskiego zapomocą mnożenia przez 100 czystego rocznego podatku gruntowego wraz z 1/10 stałego dodatku, nie doprowadziło do pożądaných rezultatów. Jedne bowiem dobra otrzymują pożyczkę stosunkowo zbyt małą, dla innych zaś bywa ona taką, iż najmniejsze jej podniesienie, na straty naraził by mogło stowarzyszonych.

Trudność tę niezadługo usunie nowy kataster, a tak jak w Prusach po sporządzeniu taksy gruntowej, Towarzystwa kredytowe na niej się opierały, dając 66 do 78 pożyczki za sto, tak też i dla nas stanie się on nader pożądanym przy wypośrodkowaniu wartości ziemskiej. Zanim jednak ta błoga chwila nastąpi, trzeba choć tymczasowo złemu zaradzić, i dlatego przy wprowadzaniu wartości hipotecznej, oprócz obecnie przyjętej zasady, należałoby zarazem uwzględnić sądowe oszacowania, jak niemniej wykazy kilkulatnich przychodów i kontrakty kupna, a w razie wątpliwości przekonywać się na miejscu przez swoje organa o wartości ofiarowanej hipoteki.

Klientelę jednakże naszą winni stanowić nadal nietylko ci z obywateli ziemskich, tabulą objęci, którzy podług zasad ustanowionych przynajmniej 1000 zlr. pożyczki mogą, lecz również i inni, niżej tej sumy, tak aby kwota pożyczki była zawsze podzielna przez sto i nie niższa jak 100 zlr. Zmiana podobna tem ważniejsza jest dla kraju, że przy coraz więcej uczuwać się dającej potrzebie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych dla gruntów rustykalnych, niezadługo zapewne nastąpi. Dałoby nam więc sposobność, umozębnić właściciom wyrwanie się nietylko z rąk lichwiarskich, lecz zarazem zabezpieczenie się od równie zgubnych zamiarów nowo zakładającego się Banku włości ańskiego, który udaną ilością ojca, dbałego o byt swoich dzieci, zamierzył tak zżęcznie ich eksploatować, by ostrzygając swe pole, bo ciemne owieczki, zabierac z nich wełnę, zostawiając ostrzyżonym w korzyści tę błogą pociechę, że nierównie zżęczniejszem narzędziem niż dawniej byli ostrzyżani.

Mówiąc dotąd o Towarzystwie kredytowym, mieliśmy tu na względzie jedynie kredyt ziemski długoterminowy; powstałe bowiem stowarzyszenia w celu przyjęcia w pomoc własności ziemskiej, operacje swe finansowe na tem ograniczają. Ze zaś tak było a nie inaczej, zaprawdę trudno się temu dziwić, gdy zechemy przypomnieć sobie, iż forma tych stowarzyszeń sięga jeszcze czasów 18go wieku, czasów panszczyzny i nader niskiego stanu rolnictwa.

Odkąd jednak gospodarstwo wiejskie stało się warstwą, na którym bez obrotowego kapitału nie się nie da wytworzyć, można, by kredyt krótkoterminowy, ta najdziałniejsza dzwignia, prowadząca do bogactwa, był jeszcze nam obcym, tem więcej, skoro każdy z handlujących w daleko mniej korzystnych od nas warunkach znajdując się, umiał go od dawna sobie przyswoić?

O ile też potrzeba podobnego kredytu coraz więcej uczuwać się daje, świadczą o tem nietylko liczne projekta banków rolniczych, z którymi od lat kilku spotykamy się, lecz wreszcie w niedługim czasie powstać mający Dom komisowy rolniczy dla Galicji, a to staraniem pana Bolesława Augustynowicza, który pełen obywatelskiej gorliwości zjednał dla niego na założycieli nietylko najpotężniejszych kapitalistów, lecz niemniej też i pierwszorzędne zdolności finansowe i handlowe.

Dom jednak taki, przyjąwszy za zadanie tak zastępowanie rolnika w jego stosunkach z handlem, jak również i niesienie mu pomocy pieniężnej, chociaż jest wprawdzie dla nas instytucją nader pożądaną, nie może przy udzielaniu pożyczek jako przedsiębiorstwo akcyjne kierować się czem innym, jak tylko staraniem o zapewnienie korzyści biorącym w tem udział kapitalistom. Kiedy bowiem w sztukach pięknych smak, w moralności sumienie, to w bankach zawsze interes musi być właściwym kierownikiem czynności ludzkich.

Oczekując więc z założonemi rekoma pomocy obcej, byłoby to obojętnością niezem niedarowaną, tem więcej, że chociaż zubożeliśmy i upaźdliśmy, posiadamy jednak tę siłę do wytworzenia potrzebnego nam bogactwa w naszym Towarzystwie kredytowym, tej potędze, która się wyłoniła z naszej własności ziemskiej, a która jako oparta na samopomocy, musi być zawsze ideałem dla tych, co kredytu szukają.

Jeżeli więc tylko na chęciach nam nie branie, trudności przy wprowadzeniu tej myśli w życie nie byłoby tak wielkie. Każdy bowiem potrzebny ku temu fundusz obrotowy łatwo można osiągnąć, używszy w tym celu połowy rezerwy, a zwiększając go przyjmowaniem depozytów; pożyczką krótkoterminową nadać można zarazem zupełną gwarancję, otwierając stowarzyszonemu rachunek ciągly po złożeniu przez nich ewikcji hipotecznej. A że łacińskie przysłowie mówi: *plus cautionis in re quam in persona*, przeżo przez dodanie tego warunku do zwykłych form, jakie przyjęte są w kasach zaliczkowych, uniknęłyby się ryzyka, które z braku wyrobionej u nas akuratacji, tak słusznie przestrasza tych, co kredyt krótkoterminowy dla rolników pragnęliby zorganizować.

Wprawdzie przybyłoby nam o wiele więcej zasobu do tego rodzaju finansowej operacji, gdyby nie to, że zarząd Towarzystwa tak znacznej użył sumy na zakupno realności, co w żadnym razie nie można nazwać szczęśliwym pomysłem, a co dopiero wobec znałego dochodu, jaki ona przynosi!

Ze zaś tak o tem, jako też i o innych przychodach z funduszu rezerwowego, a wreszcie o koniecznych zmianach w administracji, słów parę przyjdzie nam jeszcze powiedzieć w następnym artykule, przeto kończąc na teraz niniejsze uwagi, odzywamy się zarazem do świątłych pracowników na tem polu, by wyjawieniem swego zdania w tej tyle ważnej kwestji, jaką jest reorganizacja Towarzystwa kredytowego, dali sposobność mającym się zebrać delegatom zapoznania się z życzeniami kraju.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bukareszt d. 28. marca.

(A. Fab.) Trzymiesięczna zwyczajna sesja ciał prawodawczych upływa za dni kilka, nie zostawiając po sobie żadnego innego poważniejszego śladu, nad wotum nieufności dla ministerstwa ze strony senatu (uchwała bez wszelkich następstw), ze strony zaś Izby deputowanych nad cześć frazesa, gorszące klótnie, a w końcu nad ów niezrównanej wartości w świecie parlamentarnym projekt do ustawy, celem poprosu wytepienia żydów w Rumunii, którym się 36 reprezentantów narodu rumuńskiego na wieczne czasy wślawiło. Wszystkie inne ważne i nagłe kwestje, które przed trzema miesiącami mowa tronowa z omfaza wyliczyła, jak n. p. reorganizacja sądownictwa, uregulowanie kwestji wyznań i obokrajowców, zamieszkałych w Rumunii, prawo wojskowe, koleje żelazne, budżet i t. p. pozostały w zawieszaniu. Obecna więc kadencja Izby będzie musiała po kilkutygodniowej przerwie z powodu świąt Wielkanocnych, na dalsze dwa lub trzy miesiące być przedłużoną; z tem wszystkim wolno jednakże wątpić, aby Izba w dzisiejszym swym składzie powyższemu zadaniu podołała mogła.

Lewica, niegdyś ministerstwu ślepo oddana, rozpadła się dziś z powodu pruskiej koncesji na kolej żelazną i kwestji żydowskiej na kilka frakcyj, przeto większość rządowa stała się nadzwyczaj względna. W kółkach poza-izbowych podlegają zamiary księcia Karola ostrym krytykom, i coraz bardziej rozpowszechnia się mniemanie, że zaprzadaje on Rumunię Prusom pod względem finansowym i politycznym, że koncesja pruska służy jako pretekst do wprowadzenia do kraju wielkiej liczby urzędników i wyrobników (*ouvriers*) pruskich, którzy będąc zarazem wojskowymi i mając za sobą wyższość inteligencyjną, w krótkich odstępach czasu z łatwością wezmą górę nad armią rumuńską. Dla dania objaśnień komisji, pracującej nad projektem pruskim, przysłano tu dwóch Prusaków, którzy oprócz tego że nie są w stanie rozjaśnić bliżej i tak dość jasnych zamiarów magnatów berlińskich, mówią tylko jednym językiem, t. j. niemieckim, i z tego nawet względu nie mogą porozumieć się z członkami komisji, niewładającymi tym językiem.

Na ręce pana Herza, dyrektora tutejszego banku rumuńskiego, przesłał p. Offenheim z Wiednia telegraficzną drogą oświadczenie, że jest gotów upuścić 30.000 franków na każdym kilometrze, skoro mu będzie przyznany §. 8. i 16. (operacje finansowe, o których wspominałem obszerniej w postłanym wam artykule) z koncesji pruskiej. Izba nie mogąc sobie inaczej poradzić, ntrzymuje, że nie wierzy w autentyczność depeszy Offenheimowskiej, pomimo że ją poręcza słowo p. Herza i kaucja Towarzystwa galicyjskiego w kwocie 1.000.000 franków, pomimo że wszelkie te urojone wątpliwości, za pośrednictwem od niesieniem się do p. Offenbeima, w kilku dniach na drodze telegraficznej mogą być usunięte.

Rozwiązanie kwestji żydowskiej, stosownie do wspomnianego projektu do ustawy, stawia ministerstwo w nader drażliwym położeniu. Potwierdzenie tegoż naraża je na odpowiedzialność i jeszcze dotkliwsze może skutki wobec zagranicy, odrzucenie zaś odstręczy na zawsze czerwonych deputowanych moldawskich, wskutek czego nie o mieszkają oni zapewne zaważyć na szali opozycji przeciw ministerstwu i ogólnego niemal nieukontentowania z osoby i rządów księcia Karola.

Na zastępcę barona d'Avrila, przeznaczają p. Mellineta, niegdyś jeneralnego konsula w Aleksandrii, brata generała i komendanta dywizji w bitwie pod Magenta. Tymczasem odjeżdża baron d'Avril po kilkudniowym pobycie w Bukareszcie napowrót do Gałacz, gdzie zasiada w międzynarodowej komisji Naddunajskiej.

P. Falcoyano, jeneralny dyrektor poczt i telegrafów rumuńskich, wyjechał do Wiednia, w celu zawarcia z Austrią konwencji pocztowej.

Przedsiębiorstwo oświetlenia Bukaresztu gazem, zostało temi dniami oddane pp. Goutrot i vicomte d'Arago.

Miasto traktuje z domem Zamojski i spółką o pożyczkę 5 milionów franków.

Wczoraj odbył się wspaniały pogrzeb Radu Rossettego, prefekta policji, zmarłego na suchoty. Następcą nie został dotąd zamianowany.

Przedstawienia francuzkie pod dyrekcją pana

Felix, ściągają co wieczora wielką ilość widzów do teatru Wielkiego; oprócz tego zachwyca się publiczność produkcjami sławnego magika, pana vicomte de Gaston, w sali „Atheneum“.

Wiosna nie może się jakoś ustalić. Po dziesięciu dniach zimna, wulgoci, śniegu i deszczu, rozjaśniło słońce dziś po raz pierwszy ponure fizjonomie ulic i obieca przechodniów, brodzących po błocie.

Z Rady państwa.

34. Posiedzenie Izby państw z d. 31. marca.

(Dokoniczenie).

Sprawozdawca większości hr. Hartig również zbija zarzuty pojedynczych mówców mniejszości. Ze państwu przysłuży prawo najwyższego dozoru w sprawach szkolnych, Izba uznała już w ustawach zasadniczych. Ustawa szkolna zostawia księciu potrzebny wpływ na wychowanie publiczne, a większość Wydziału nigdyby się nie była zgodziła na ustawę, która mogła skrzywdzić księcia w prawach jego. Ustawa niniejsza przywraca tylko dawne przywileje państwa.

Prezes ministrów ks. Auersperg oświadcza się w imieniu rządu za wnioskiem większości, bo prawo dozoru nad wychowaniem publicznym jest najwyższem i nienaruszalnym prawem państwa. Mowca wyraża nadzieję, że Izba dzisiejszem głosowaniem swoim nie udzieli wotum nieufności ani wiedzy, ani dążeniom rządu.

Prezes ks. Colloredo-Mansfeld: Przyjrzystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem mniejszości.

Ks. Wład. Sanguszko życzy sobie, aby nad wnioskiem mniejszości głosowano dopiero po zamknięciu dyskusji szczegółowej.

Prezes: Wniosek mniejszości — w razie przyjęcia — wyklucza wszelką dyskusję dalszą, dlatego najpierw nad nim głosować należy.

Przy głosowaniu wniosek mniejszości upada. Następuje dyskusja specjalna nad ustawą szkolną.

§. 1. opiewa: „Naczelne kierownictwo i dozór nad sprawami wychowania i wykształcenia przysłuży państwu, które je wykonywa za pomocą prawnie powołanych ku temu organów.“ (Paragraf ten podług projektu Izby niższej opiewa: „Kierownictwo i dozór nad wszystkimi sprawami wychowania i wykształcenia przysłuży wyłącznie państwu.“)

Baron Lichtenfels wnosi, aby §. 1 opiewał: „Naczelne kierownictwo i dozór nad wszystkimi sprawami i t. p., dowodząc, że słowo: „wszystkie“ (*gesamte*) ma tu bardzo wielkie znaczenie, bo wyklucza wszelką wątpliwość, jakoby księciu przysłużyło prawo dozoru nad jakąkolwiek gałęzią wychowania.

Sprawozdawca hr. Hartig po naradzie z członkami Wydziału religijnego zgadza się na tę poprawkę.

Izba przyjmuje §. 1. podług wniosku Lichtenfelsa.

§. 2. opiewa: „Pomimo tego prawa dozoru, zostawia się prowadzenie, kierownictwo i bezpośrednie nadzorowanie nauki religijnej i religijno-moralnego wychowania rozmaitych wyznawców w szkołach średnich i ludowych — dotyczącemu księciu lub stowarzyszeniu religijnemu.“

Nauka innych przedmiotów szkolnych w tychże szkołach jest niezawisłą od wpływu każdego kościoła lub stowarzyszenia religijnego.“

(Zawarte w tym §. słowa: „religijno-moralnego wychowania“ odmienne od projektu Izby niższej, przez większość Wydziału włożone zostały.)

Hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grün) występuje przeciw brzmieniu §. 2. i wnosi, aby Izba paragraf ten przyjęła podług projektu Izby niższej. Mowca przytacza 80. ustęp z Syllabusa, który następujące zdanie nazywa potępieniem godnym bledem: „Papież rzymski może się pogodzić z postępem, liberalizmem i nowoczesną cywilizacją.“ Czyż, pyta się mowca — państwo może przystać na podobny program? Niepodobna księciu zostawić wpływu „na religijno-moralne wychowanie.“ Jest to zresztą pojęcie bardzo elastyczne; zostawimy księciu furtkę tyłu, którą wkrazać będzie do wnętrza rodziny, bo i tam trzeba uważać na religijno-moralne wychowanie. Rodziny głośno przeciw temu zaprotestowały.

Hr. Rechberg zwraca uwagę Izby na niezliczoną ilość szkół ludowych, na których rozwój nowa ustawa szkodliwie tylko wpłynąć może. Na wsi istnieje między nauczycielem szkółki a księdzem szczególny stosunek zażyłości. Jeden drugiego zastępuje w razie potrzeby. Jakim zaś będzie stosunek między nimi po uchwaleniu nowej ustawy, po oderwaniu szkoły od kościoła? Mowca wzywa Izbę, aby raczej w innym kierunku reformowała, aby się starała o lepsze uprzedzenie szkół, o lepszą placę dla nauczycieli wiejskich, utrzymujących się częstokroć z dochodów pobocznych, które pobierają jako księżni, organici i t. p.

Baron Hock (z większości), uważa jednak wniosek hr. Auersperga za zbyt daleko sięgający, bo zostawiając księciu tylko naukę religijnej w szkołach ludowych i średnich, uszczupla się nadto zakres jego działania; dlatego wnosi, aby zamiast słów: „religijno-moralne wychowanie“ — Izba uchwała słowa: „praktyki religijne.“

Hr. Mitrowski uważa wniosek ten za niedostateczny, zezwala atoli na wykreślenie słowa „moralne.“

Książę Konstanty Czartoryski wnosi, aby w paragrafie 2. zamiast słów: „szkoły średnie“, położono słowo: „gimnazja“, ponieważ pod szkołami średnimi rozumieć także należy szkoły realne, które na mocy ustaw zasadniczych podlegają ustawodawstwu krajowemu.

Minister oświecenia dr. Hasner oświadcza się za wnioskiem hr. Hocka, t. j. za umieszczeniem słów: „praktyki religijne.“

Prof. dr. Arndts przychylił się do wniosku hr. Mitrowskiego, t. j. opuszczenia słowa: „moralne.“

Br. Lichtenfels zwraca uwagę ks. Czartoryskiego, że sprawy religijne wchodzą do zakresu Rady państwa. Mowca oświadcza się za wnioskiem hr. Hocka.

Sprawozdawca hr. Hartig po naradzie z członkami większości Wydziału oświadcza się za wnioskiem hr. Hocka.

Hr. Auersperg i ks. Czartoryski wnioski swe cofają, poczem Izba odrzuca wniosek hr. Mitrowskiego i przyjmuje wniosek barona Hocka (t. j. zamiast słów: „religijno-moralne wychowanie“, słowa: „praktyki religijne.“)

§. 3. opiewa: „Dla każdego obywatela bez różnicy wyznania przystępnymi są szkoły, całkiem lub częściowo przez państwo, kraj lub gminę założone lub też utrzymywane.“

Wniosek księcia Sanguszki, aby z paragrafu tego wyrzucono słowo: „gminę“ — nie znalazł poparcia.

§. 4. opiewa: „Wolno każdemu kościołowi i stowarzyszeniu religijnemu, z własnych środków zakładać i utrzymywać szkoły dla wychowania młodzieży pewnych wyznań. Podlegają one wszelko ustawom ogólnym o wychowaniu i mogą tylko wtenczas domagać się przyznania sobie praw publicznego zakładu naukowego, jeżeli wszystkim prawnym wymogom celem uzyskania praw tych odpowiadają.“

Ks. Sanguszko wnosi, aby z ustępu 2. paragrafu tego wyrzucić słowa: „Podlegają one wszelko ustawom ogólnym o wychowaniu.“

Ks. Karol Jabłonowski wniosek ten popiera. Minister oświecenia dr. Hasner sprzeciwia się wnioskowi temu.

Izba odrzuciła poprawkę ks. Sanguszki i przyjmuje §. 4. podług osnowy komisji.

§. 5. opiewa: „Uczęszczanie do szkół i zakładów wychowawczych pewnych wyznawców członkom innego, ustawą nie jest zabronione.“

Książę Jabłonowski stawia poprawkę, aby dodano słowa: „lecz przymusowo żądaniem być nie może.“

Izba poprawkę tę odrzuca.

§. 6. opiewa:

„Posady nauczycielskie we wskazanych w §. 3. szkołach i zakładach wychowawczych są zarówno przystępne dla uprawnionych do tego obywateli bez różnicy wyznania.“

Nauczycielami religijnej mogą tylko ci zostać, których dotycząca naczelna władza religijna uznała za uzdolnionych do tego.

W innych szkołach i zakładach wychowawczych, które dla wyznawców pewnej religii założone zostały, obowiązują statut.

Wybór nauczycieli do nauki prywatnej nie podlega żadnym ograniczeniom ze względu na wyznanie religijne.“

Paragraf ten Izba przyjęła z niektórymi nieznacznymi zmianami stylistycznymi, wniesionymi przez hr. Gleispacha, do których się także przychylił minister oświecenia dr. Hasner.

§. 7. opiewa:

„Książki naukowe dla szkół ludowych i średnich, tudzież w zakładach nauczycielskich, potrzebują tylko potwierdzenia ustawą powołanych organów.“

„Książki zaś naukowo-religijne mogą dopiero wtedy otrzymać potwierdzenie, jeśli dotycząca naczelna władza religijna uznała je za odpowiednie.“

Dr. Zelinka uważa stylizację ustępu 1. za niejasną i wnosi, aby zamiast słów „ustawą“, położył słowa: „niniejszą ustawą“, bo mógłby się księciu na mocy art. V. konkordatu sprzeciwić zaprowadzeniu rozmaitych ksiąg, które się nie zawsze zgadzają z dogmatami religii katolickiej.

Książę Czartoryski wnosi, aby zamiast wyrazów: „szkoły średnie“, użył słów: „gimnazja“ — a to z powodu powyżej już przytoczonego.

Baron Hock sprzeciwia się wnioskowi dr. Zelinki, bo uważa to za rzecz niemożliwą, aby prawdziwa nauka była w sprzeczności z dogmatami kościoła katolickiego.

Izba odrzuciła wniosek ks. Czartoryskiego o i przyjmuje §. 6. z poprawką dr. Zelinki.

§. 8. opiewa: „Dochody normalnych funduszów szkolnych, funduszów naukowych i innych fundacyj na cele naukowe, mają być używane bez względu na wyznanie, wyjąwszy, jeżeli jest udowodnione, że dla wyznawców pewnej religii zestawione zostały.“

Hr. Leon Thun sprzeciwia się temu paragrafowi, bo jeden z artykułów obowiązującego jeszcze konkordatu funduszom naukowym waruje wyraźnie eebę katolicką.

Izba atoli po przemówieniu bar. Lichtenfelsa przyjmuje §. 8., i odrzuca wniosek pośredniczący ks. Jabłonowskiego.

§. 9. opiewa: „Państwo wykonywa naczelny dozór nad wszystkimi sprawami wychowania i oświecenia, za pośrednictwem ministerstwa wyznań i oświecenia.“

Poprawka hr. Fünfkirchena, aby zamiast ministerstwa oświecenia położył słowa: „przez dotyczące ministerstwa“, upada po przemówieniu ministra dr. Hasnera, a Izba przyjmuje §. 9.

§. 10. opiewa: „Dla kierownictwa i nadzoru spraw wychowania, tudzież szkół ludowych i zakładów nauczycielskich, w każdym królestwie i kraju istnieć będą: a) Rada szkolna krajowa, jako naczelna krajowa władza szkolna; b) Rada szkolna powiatowa w każdym okręgu szkolnym; c) gminna Rada szkolna w każdej gminie szkolnej. Podział kraju na okręgi szkolne uskutecznia ustawodawstwo krajowe.“

Ks. Czartoryski zwraca uwagę, że w paragrafie tym nie ma wzmianki o gminach; a przecież przypuszczać nie można, aby się wychowanie kończyło na szkołach ludowych. Mowca wnosi, aby Izba przyjęła do §. 10. to słowo: „gimnazja“.

Izba odrzuciła ten wniosek, i uchwała potem bez dyskusji §. 10, 11 i 12.

§. 13. opiewa: „Ustawodawstwo krajowe określi bliższe przepisy co do składu i urzędzenia Rady szkolnej krajowej, powiatowej i gminnej,

dalej wzajemne odgraniczenie ich zakresu działania, tudzież bliższe postanowienia co do przejścia zakresu działania dotychczasowych duchownych i świeckich władz kościelnych do Rady szkolnej krajowej, powiatowej i gminnej.“

„Również określi ustawodawstwo krajowe, czy i o ile wyjątkowo także posłowie z większych gmin zasiadać mogą w Radzie szkolnej.“

Po dwukrotnem przemówieniu ks. Jabłonowskiego i ministra dr. Hasnera (przeciw i za tym §em), Izba uchwała §§. 13, 14 i 15 bez dyskusji.

Następnie Izba przyjmuje całą ustawę szkolną w trzecim czytaniu, poczem prezes zamyka posiedzenie.

86. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 31. marca.

Obecni ministrowie: Taaffe, Giskra, Herbst, Brestl, Berger. Prezydent Kaiserfeld otworzył posiedzenie 1/11.

Po odczycaniu protokołu, przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie projektu do ustawy o zaprowadzeniu nowego sposobu egzekucji. Minister sprawiedliwości Hasner uzasadnia wkrótce potrzebę tej ustawy, poczem odesłano ją do Wydziału konkursowego, uchwalając zarazem wzmocnić ten Wydział dobraniem trzech członków.

Potem przedłożył minister sprawiedliwości znany nam projekt do określenia klasy diet i podniesienia płacy adjunktów sądowych, ustanowionych przy sądach pierwszej instancji.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie Wydziału ekonomicznego o petycji bezpośredniego zakupywania potrzeb dla wojska od producentów z ręki, bez pośrednictwa liwerantów. Odstąpiono to rządowi do możliwego uwzględnienia, z poprawką dep. Conti:

„Wzywa się rząd, aby raczył przedsięwziąć rewizję przepisów dla wszystkich dostaw na rzecz państwa, i przygotować osobne przedłożenie w tym względzie do konstytucyjnego traktowania.“

Nastąpiło potem sprawozdanie Wydziału petycyjnego o prośbie czeskiego miasta Haid o zniesienie ograniczeń warzenia piwa. (Odstąpiono do uwzględnienia.)

Następnie załatwiono kilka petycji prywatnej treści.

Referuje potem dr. Dienstl o zmianach w regulaminie, zaproponowanych przez Wydział konstytucyjny. Przy §. 7., gdzie jest mowa o prawie ministrów i szefów sekcyjnych brania udziału w obradach Izby i Wydziałów, wnosi dr. Leonard, aby wyrażono, że ministrowie lub ich zastępcy muszą na wezwanie brać udział w obradach wydziałowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy i ministra Bergera, że członkowie każdego parlamentarnego ministerjum bez żadnego ryguru będą obecni przy obradach parlamentarnych, odrzucono wniosek Leona rdego.

Zmianę w §. 11., proponowaną przez Wydział, przyjęto bez rozpraw; a §. 12 z poprawką Greutera, żeby nie 20, ale 15 podpisów wystarczyło do wniesienia interpelacji.

Uchwalono także zmiany w §§. 4, 5, 8, 18, 20, 21, 25, 26, 33, 47, 51 i 57.

Przy §. 60 uchwalono na wniosek ministra Bergera, że interpelantowi wolno po otrzymaniu odpowiedzi treści interpelacji zrobić przedmiotem samoistnego wniosku, mającego być konstytucyjnie traktowanym. Wydział proponował lakonicznie, że można zrobić przedmiot interpelacji przedmiotem wniosku.

Poczynione zmiany przyjęto zaraz i w trzecim czytaniu.

Koniec posiedzenia o 1/2.

87. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 31. marca.

Na lawie ministrów: Taaffe, Plener, Giskra, Herbst, Brestl, Berger. Prezydent Kaiserfeld otwiera posiedzenie przed godz. 7.

Po odczycaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i po załatwieniu pierwszego czytania projektu do ustawy, dotyczącej stosunku służbowego adjunktów sądowych przy sądach pierwszej instancji, przystąpiono do wyborów uzupełniających do komisji konkursowej. Wybrano: Tschabusehnigga i Pfeifra.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest drugie czytanie projektu do ustawy o trybie postępowania konkursowego.

Mende stawia wniosek co do skróconego postępowania przy rozprawach specjalnych nad tą ustawą. (Uchwalono.)

Pierwszy zabiera głos dr. Kremer i powstaje przedewszystkiem przeciwko postanowieniu tej ustawy, że czynności, które załatwiali dotychczas przy postępowaniu konkursowym notariusze, mają teraz wzięzione być w zakres działalności urzędów sądowych. Przeciwno nadużyciom notariuszów w oznaczaniu kosztów procedury można zaradzić ustanowieniem taryfy i dodaniem im osobistości urzędowej. Stawia z tego powodu wniosek, żeby komisarzem sądowym przy postępowaniu konkursowym był notariusz (Poparto.)

Zabierają bądź za, bądź przeciw temu wnioskowi głos: Tschabusehnigg, Perger, Skene, Ryger, Wolfrum i Toman.

Minister Herbst konstatuje, że żadnych zarzutów zasadniczych nie wniesiono przeciwko projektowi przedłożonemu, a co do kwestji, czy notariusze i nadal mają pełnić przy postępowaniu konkursowym funkcję komisarzy, oświadcza się za wnioskiem wydziałowym, który też przyjęto 67 głosami przeciwko 48. Odczytano potem interpelację hr. Baworowskiego do ministra rolnictwa z zapytaniem, co zniżył minister w duchu uchwały delegacji, że wojskowe stacje ogierów mają przejść z zakresu działalności wspólnego ministerstwa wojny, w zakres odpowiednich ministerstw krajowych, i że mają być w tym względzie związane układy.

Koniec posiedzenia o godzinie 3.

88. posiedzenie Izby poselskiej z d. 1. bm.

Na ławie ministrów: Auersperg, Taaffe, Plener, Hasner, Potocki, Giskra, Brestl i Berger. Prezydent Kaiserfeld otwiera posiedzenie o godz. 11.

Po przyjęciu protokołu przedkłada minister handlu Plener do konstytucyjnego traktowania żądanie dodatkowe 252.000 złr. na sprawienie nowych aparatów i drutów telegraficznych, a 48.000 złr. na pensje dla powiększonej liczby urzędników, co okazuje się potrzebnym po uchwaleniu przez Izbę poselską wniosku o zaprowadzenie jednolitej taryfy telegraficznej i o pomnożenie stacji telegraficznych.

Dalej składa minister na stole Izby projekt do uzupełnienia linii kolei Rudolfa, i do koncepcjonowania linii Michael-Leoben.

Trzecie przedłożenie p. ministra handlu stanowi traktat cłowo-handlowy, zawarty między Austrią a Związkiem północnym.

Jako do pierwszego przedmiotu porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku br. Pratobery, dotyczącego uchwalenia ustawy o emeryturze ministrów.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek tem, że jeśli za parlamentarnego systemu będą ministrami zwykle mężowie zasługi, więc niesłuszną byłoby rzeczą, gdyby w razie ustąpienia z posady niezasłużeni ponieśli musieli uszczerbek w swoich dochodach, gdyż wedle dotychczasowych przepisów w tym względzie, emerytura ministra niższą jest od utrzymania niejednego urzędnika. Izba zgadza się na wniosek Pratobery, i uchwała wybrać komisję do rozboru tej sprawy.

Następują potem dalsze rozprawy specjalne nad ustawą o postępowaniu konkursowym.

Dr. Toman występuje z poprawką do Igo ustępu §. 76, która jednak upada po przemówieniu dr. Kaisera, ministra Bergera i samego sprawodawcy. Ten sam los spotkał jego nową poprawkę, wniesioną do §. 83. Inne wnioski, które p. Toman zapowiedział, wycofał przed głosowaniem.

Z porządku przychodzi wniosek dr. Rygera, który żąda wykreślenia całego trzeciego ustępu (ukończenie kupieckiego konkursu ugodą przymusową). Z powodu, że wnioskodawca nie jest obecnym, zapytuje przewodniczący, czy który z posłów jest upoważnionym do zabrania głosu w obronie tego wniosku. (Nikt się nie zgłasza). Wniosek upada, bo go nikt nie popiera.

Posel Wolfrum otrzymuje głos. Wnosi o umieszczenie następujących dwóch paragrafów w trzecim ustępie do §. 216.:

§. „Ci wierzyciele, którzy nie zapowiedzieli swych żądań, albo swoją zapowiedź do dnia przed rozprawą ugodową cofnęli, nie wzięwszy w niej udziału, mogą od dłużnika żądać zaspokojenia swej pretensji w całkowitej kwocie — z ograniczeniem, w następnych paragrafach zawartem — w takim razie, jeżeli zawarta uгода współniem jego nie przynosi przynajmniej 60% uznanej pretensji takowych, a mianowicie przynajmniej 20% najdalej w 6ciu miesiącach, resztę zaś najdalej w dwóch latach po prawomocności zatwierdzenia ugody. W razie tedy, przewidzianym w §. 241., mogą wszyscy ci wierzyciele, którzy wedle postanowień niniejszego paragrafu mają zastrzeżone prawo pretensji, zgłosić swoje pretensje w całkowitej kwocie do konkursu.

§. Wierzyciele, wymienieni w paragrafie poprzednim, nie mogą żądać zaspokojenia ani z tego majątku, który po zniesieniu krydy ma dla wykonania ugody pozostawać w ręku wierzycieli lub ich zastępców, ani z dochodów interesu dłużnika, jak długo interes ten, stosownie do ugody, prowadzi się dla zaspokojenia współnika jego. Jeżeli dłużnik nie dopełni zobowiązań, wynikających z ugody, nateczas traci przysługę mu ugodą terminu spłaty. W takim razie każdy wierzyciel, który brał udział w pertraktacji ugodnej, i nie został jeszcze zaspokojony, ma prawo żądać otworzenia konkursu. W tym na nowo otworzonym konkursie żaden wierzyciel nie ma obowiązku zwracać spłaty, które otrzymał w dobrej wierze. Osoby trzecie, które dla zabezpieczenia ugody przyjęły na siebie rękojmię lub inne zobowiązania, pozostają odpowiedzialnymi za spełnienie takowych.

Mowca żąda, aby wniosek jego został przydzielony Wydziałowi do bliźszego rozpatrzenia. Sprawodawca zgadza się z tem żądaniem, a wraz z nim cała Izba.

Po przyjęciu malej poprawki dr. Wäsera i po odrzuceniu projektu Wolfruma, przeciw któremu przemawiali Kaiser, Winterstein i minister Berger, Izba przyjmuje en bloc cały projekt ustawy według wczorajszej uchwały. Trzecie czytanie nastąpi na najbliższym posiedzeniu.

Najbliższym przedmiotem porządku dziennego jest drugie czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego organizacji urzędów politycznych. Referuje dr. Diensl. Otworzono rozprawy specjalne.

Zabiera głos br. Tinti, i oświadcza, że w ogólności i w szczególności zgadza się zupełnie z ideami, na których opiera się przedłożony projekt rządowy, że on jednak ze względu na poprawki, jakie zamysła stawiać przy rozprawach szczegółowych, czuje się zniewolonym zrobić kilka uwag w rozprawie ogólnej. Łatwo pojąć, że przy niezmiernym natłoku spraw przeróżnych, które nowy rząd przy objęciu stery państwa zastał do zatwierdzenia, nie może wszystko od razu być zrobionem. Pomimo to jednak, ubolewać należy, że nie przedłożono legislatywie jasnego obrazu organizacji ministerstwa samego, bo i ministerstwo spraw wewnętrznych musi być zarazem stosownie do nowych norm zreorganizowane. Oświadcza się następnie przeciwko praktykowaniu dotychczas zwyczajowi, że służba w ministerstwach jest niejako synekurą dla mniej zdolnych urzędników, którzy przez protekcję dostali się na tę posadę, a potem idą na prowincję do sprawowania znacznych urzędów wykonawczych. (Brawo!)

Przegląd polityczny.

Austria. O rokowaniach konkordatowych obiegają ciągle najróżnorodniejsze wieści, często wręcz przeciwnie treści. To naprowadza na domysł, że stanowej odpowiedzi kurji gabinet austriacki nie otrzymał jeszcze. Do berlińskiej *Vossische Ztg.* piszą z Rzymu w tej kwestji: „Zwyczajowo stronnictwa liberalnego w obu Izbach austriackich, odniesione nad obróbkami prerogatyw duchowieństwa, i ludowe demonstracje, które ono wywołało, poruszyły tu wszystkich.“

Papież zwołuje jedną kongregację kardynałów po drugiej, dla naradzenia się co czynić należy, aby uratować stanowze przejściu do obozu nieprzyjacielskiego, niegdyś tak potężnego orędownika katolicyzmu, jak monarchia austriacka. Lecz kardynałowie mieli oświadczyć, że teraz już nie czas na narady, ale potrzeba odważyć się na stanowze decyzje. Papież nie chce jednak o tem nie słyszeć — on ufa jeszcze ciągle, że osobisty wpływ cesarza i kardynała Rauschera potrafi może zażegnać burzę. Gdyby jednak te nadzieje zawiodły, co najprawdopodobniejsza, to Ojciec św. ma nadzieje, że przecież może pomyślniejsza przyszłość choć w części naprawi to, co teraz utraciono.

Wśród takich okoliczności niema rozumie się myśleć co o zmianach w konkordacie.

Ministrowie Herbst i Brestl są już w Pesce, jak wiadomo. Otóż *Pester Lloyd* donosi, że i ministrowie Taaffe i Potocki mają być wkrótce tam powołani.

Perceł miał dziś w Pesce wydać proklamację do honwedów, w której wyjaśniając nieporozumienia w centralnym wydziale, wzywa ich, aby się z nim złączyli. On jest ich wodzem, on ich poprowadzi do zwycięstw.

W Wiedniu rozpoczęły się rokowania nad traktatem handlowym z Anglią, gdyż lord Bloomfield i p. Mallet przybyli z powrotem do Wiednia.

Niemcy. *Times* ogłosił w tych dniach w części inseratowej protest księcia Karola brunswickiego przeciwko zabraniu mu tronu i majątku. Książę ten, jak wiadomo, od wielu lat żyje na wygnaniu, częścią w Paryżu, częścią w Londynie, mimo to dodaje w końcu swego protestu: „w 53 roku Naszego panowania.“

Z Badenu donoszą o licznych konfiskatach, przenoszeniach urzędników za karę z jednego miejsca na drugie, wydalaniach ze służby rządowej itd. Wszystko to dzieje się z powodu agitacji przy dokonanych wyborach do parlamentu cłowego, które nie wypadły po myśli rządu, duszą i ciałem oddanego hr. Bismarkowi.

Obliczają, że do parlamentu cłowego w Niemczech południowych wybrano w ogóle 20 narodowo-liberalnych posłów, mianowicie 10 w Bawarii, 6 w Badeniu, 4 w Hesji. Niemcy południowe wybierają w ogóle 80 posłów. W parlamencie Związku północno-niemieckiego liczyli frakcja narodowo-liberalna podczas ostatniej kadencji 73 członków na 297 posłów, a zatem również czwartą część.

Dnia 30. marca podpisano w Madrycie traktat żeglugi między Hiszpanią a Związkiem północnym, który obu stronom przyobiecuje wielkie korzyści.

Szwajcjarja. Dziennik urzędowy *der Bund*, wychodzący w Bernie, pisze w ten sposób o zmowie tamtejszych robotników: „Postępowanie policji jest rozmaicie oceniane. Rząd sam znajduje się w nader przykrem położeniu. Nie może on tak długo działać, dopóki nie nastąpią skargi przeciw pojedynczym osobom. Dotychczas nie wystąpił jednak ze skargą ani jeden z dających robotę, którym zabrano robotników, ani jeden robotnik, którego oderwano od roboty. Właściciele fabryk chcą porozumieć się z robotnikami i poczynić im wszelkie możliwe ustępstwa, jednogłośnie oświadczyli, że w razie nieprzyjęcia tej propozycji, będą walczyli z niechętnymi do ostatniej chwili. Właściciele nie chcą pod żadnym warunkiem porozumieć się z międzyrodowem stowarzyszeniem. Stowarzyszenie to grozi nawet wolności prasy. *Journal de Genève* otrzymał list z pogrozkami, w którym mu mówi, że jeśli nie zmieni swych zapatrywań w kwestji robotników, nateczas dojdą go jakieś nieprzyjemne ciosy.“

Telegram, wysłany przedwczoraj z Berna, donosi: „Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że nieporozumienia między robotnikami a chlebodawcami ukończą się temi dniami. Właściciele i robotnicy wybrali radcę stanu, p. Campario, do zawarcia ugody.“

Belgia. W Izbie poselskiej oświadczył rząd na interpelację, dotyczącą wypadków w Charleroi, że pokój został zupełnie przywrócony d. 1. kwietnia b. r. W czasie zaburzeń dziesięć osób utraciło życie.

Francja. Zeszłej środy toczył się przed policyjnym sądem poprawczym w Bordeaux proces tych osób, które dostały się do więzienia za podburzanie ludności w ostatnich rozruchach. Pierwszego, Laurent, skazano za obnoszenie czerwonego sztandaru, na którym był napis: *Dopóki będzie istnieć sw. Mikołaj, dopóty nie będzie gwardji ruchomej* — na trzy lata więzienia, pięć lat politycznego nadzoru i na utratę praw wyborczych przez przeciąg lat dziesięciu. Ośmiu innych skazano w części na kilkotygodniowe a w części na kilkumiesięczne więzienie.

Gazette du Midi, wychodząca w Marsylii, pisze pod dnem 29. marca: „Cała załoga naszego miasta stała zeszłej nocy pod bronią. Lecz ten środek ostrożności, którego powód dla nas jest wielką zagadką, okazał się zbytecznym, gdyż pokoju nikt nie zakłócił.“

W senacie pojawiła się petycja, domagająca się wolności w wyższych zakładach naukowych, czyli mówiąc jaśniej, zaprowadzenia katolickich uniwersytetów dla wszystkich umiejętności. Petycja ta, wniesiona przez ultramontanów, znalazła troskliwego opiekuna w swym sprawodawcy, p. Chaix d'Est-Ange. Stwierdził on następujące punkta, znajdujące się w samej

petycji: 1) Jeden z profesorów medycyny rzekł raz w czasie swego wykładu, że substancja nerwowa mieści w sobie siłę myśli, a jeśli system ten umrze, to człowiek nie znajdzie drugiego życia w lepszym świecie; materia jest bogiem umiejętności. Jeśli człowiek ma duszę, to ją mają także i małpy. 2) Inny profesor powiedział: Wszędzie, gdzie istnieje dobrobyt, powinna objawić się i pieczołowitość rodzicielska, która każe ograniczać liczbę dzieci. 3) Pewien lekarz w szpitalu drwił sobie ze starej kobiety, która miała wizerunek Matki Boskiej na szyi. Podobne wypadki powtarzają się często w szpitalach. 4) Na odczytanie pewnego naukowego wydziału czczono materializm. 5) Dnia 22. marca, przy otwarciu konkursu na medycynie, zażądał pewien profesor na swą korzyść świadectwa od słuchaczy, którzy go uważali za stronnika materializmu. — Według paryżkiego korespondenta, piszącego do *Indep. belge*, nad sprawą tą będzie prawdopodobnie senat obradował dość długo.

Francuzi ultramontanie noszą się z następującym planem: Droin de Luys i Parieu zastąpią panów de Moustier i Duruy, ze zmiany tej wypłynę rozwinięcie Ciała prawodawczego i nowa Izba, składająca się z samych posłów klerikalnych; okupacja w Rzymie przeciągnie się w nieskończoność; rząd zajmie nieprzyjaźniejsze stanowisko wobec Prus i będzie pomagał Austrii w jej zabiegach u dworów południowych państw niemieckich, i nakoniec system wychowania, zaprowadzony przez p. Duruy, będzie zastąpiony zasadami Pinarda i jego politycznych przyjaciół.

Sprawozdanie francuzkiego ministra wojny, marszałka Niela, o organizacji gwardji ruchomej, oblicza stan czynny tejże na 550.000 ludzi. Dowodzi on potrzebie formowania silnych batalionów po 2.000 ludzi, każdy batalion zaś dzieli na 8 kompanij po 250 ludzi. Baterje artylerji będą tworzone tylko w tych departamentach, gdzie się potrzebny do tego materiał znajduje, tj. gdzie są twierdze albo garnizony artylerji. Wyższym oficerem sztabowym nie może nikt zostać, kto ma więcej nad 63 lat, a kapitanem, oficerem i podoficerem nikt, kto ma więcej nad lat 61. Dowództwo nad gwardją ruchomą każdego departamentu ma komenderujący generał subdywizji odnośnego departamentu. Dyscyplina wojskowa wykonywana będzie podług ustawy dla gwardji narodowej z dn. 13. czerwca 1851. Cwiczenia będą się odbywać głównie w niedziele, a miejsce zebrań będzie stosownie do ustawy tak oznaczone, żeby odległość od miasta tam i napowrót nie wynosiła więcej nad 24 kilometrów. Jeżeli wojsko regularne połączone będzie z gwardją ruchomą, to ma zawsze pierwszeństwo, tj. zajmuje prawe skrzydło. Dowodzi w takim razie oficer wyższej rangi, bez względu na to, czy on należy do armii czy do gwardji ruchomej; przy równej randze oficerów, ma zawsze oficer armii pierwszeństwo. Gwardja ruchoma może przyjmować także ochotników od 17 do 40 lat. Ich administracja zostaje pod nadzorem intendenty w rękach kapitana-majora. Zasługuje na uwagę, że sprawozdanie to łączy korpus wolnych strzelców z ruchomą gwardją narodową. Strzelcy ci mają się zaciągać na rok jeden do gwardji narodowej, i będą w niej tworzyć osobny korpus pod nazwą: *Compagnies de francs tireurs volontaires*, nie będą obowiązani do wspólnych cwiczeń z gwardją i stoja zawsze na prawem skrzydle. W podobny sposób mają być także ochotnicze baterje artylerji, które się potworzyły w niektórych twierdzach, połączone z ruchomą gwardją narodową.

Włochy. Florencia półrządowa *la Nazione* dowiaduje się o następujących szczegółach rokowań między Francją a Włochami, względem wycofania całej francuzkiej załogi z państwa Kościelnego: Rząd francuzki domaga się przywrócenia konwencji wrześniowej, natomiast rząd włoski przystaje na zadośćuczynienie wszystkim tym artykułom wspomnianej konwencji, które się odnoszą do nieinterwencji powstańców i wojsk królewskich na terytorjum papieżkiem, lecz nie myśli strzedz granic takiego państwa, które nie chce skłonić się do *modus vivendi* nawet na polu czysto handlowem. Dalej, mówi *Nazione*, nie postąpił rokowania. Opozycyjny *Diritto* donosi ze swej strony, że ostatni żołnierz francuzki opuści dopiero wtedy wieczne miasto, jeżeli upadek generała Menabrey da trwałą rękojmię utrzymania świeckiej władzy papieża. *Corresp. Italienne* polemizując z tem twierdzeniem, nazywa je czezą gadaniną. *L'Opinione* dowiaduje się z Rzymu, że wszystkie wojska papieżkie przybędą do wiecznego miasta na święta wielkanocne, gdzie się odbędzie wielki przegląd. Z południowych prowincyj nadchodzą coraz pomyślniejsze wiadomości. Siła brygantów zmniejszyła się ostatniemi czasy, a prócz tego wojskom królewskim udało się rozbić parę licniejszych oddziałów.

Generał Lamarmora zaczyna teraz jawnie występować jako obrońca francuzkiego przymierza. Generał nie tai się z tem przed nikim, że cesarz Napoleon rzekł doń przed parą miesiącami w Paryżu: „Ty jenerale jesteś jedynym we Włoszech człowiekiem, któremu ja ufam najzupełniej.“ Lamarmora żądał od króla posady prezydenta gabinetu, a gdy go nie usłuchano, zagroził rozdwojeniem ministerjalnego stronnictwa. Jakkolwiek zwolennicy Menabrey nie przypisują zabiegom Lamarmory zbyt wielkiego znaczenia, to jednak bardzo być może, że król, znany ze słabości charakteru, skłoni się wkrótce do żądań przyjaciela cesarza Francuzów.

Minister zatwierdził we włoskim parlamencie dnia 1. b. m. dobry skutek, jaki wywarły na kredyt publiczny obrady nad ustawą o podatku od miewa.

Wschód. W Bukareszcie wychodząca *Terra* z d. 25. z. m. pisze: „Aby wobec ucywilizowanego Europy odsunąć od siebie hańbę, jakąby na rząd rumuński projekt do ustawy 36 deputowanych przeciw żydom rumuńskim ściągnął, kazal on w sposób poufny do agencji *Havas* telegrafować, że dotyczący projekt nie wyszedł od większości, tylko od 36 z mniejszości, tj. ze strony deputowanych, należących do opozycji. Protestu-

jemy zatem z całą energią przeciw temu sfałszowaniu prawdy, ponieważ opozycji nigdy by nie przyszło na myśl, takie prawa, cały nasz kraj hańbiące, projektować. Jest to cechą naszego teraźniejszego rządu, że się stara za granicą uchodzić za niewinnego wobec tych wicherzeń, chociaż wewnątrz stara się znowu zawsze kwestję żydowską utrzymać na porządku dziennym, żeby sobie tym sposobem zapewnić sympatję u najniższych warstw ludności.“

Debatte donosi, że doszły do Wiednia doniesienia z Bukaresztu, iż rząd tamtejszy wysłał kilku oficerów do Moskwy, celem zakupienia dziesięciu tysięcy koni.

Ameryka. Prezydent sądu w procesie Johnsona, p. Chase, żądał powierzenia mu władzy sędziowskiej (?) na cały czas trwania procesu. Kilku senatorów sprzeciwiało się temu żądaniu, lecz większość poparła pana Chase. (Osnowa tej wiadomości, nadeszłej do Europy zaatlantycznym telegrafem, jest bardzo niejasną; p. r.)

Czytamy w najświeższym numerze *l'Opinion Nationale*: „Wielka trudność objawi się niezadługo między Moskwą a Stanami Zjednoczonymi. Wiadomo, że gabinet washingtonski zakupił Amerykę moskiewską, którą zajął już, nazywając ją prowincją Alaszka. Traktat, podpisany dnia 30. kwietnia 1867 roku, między oboma rządami, nie jest jednak ukończonym, gdyż Izba reprezentantów nie zatwierdziła jeszcze na ten cel żądanego od niej kredytu, w wysokości 7,200.000 dolarów. Zapewniają, że komitet, zajmujący się tą sprawą, oświadczy się przeciw kredytowi, a z krótkich rozpraw, które się toczyły na posiedzeniu z dnia 14. marca, można wnioskować, że większość Izby reprezentantów poprze uchwałę komitetu.“

Ziemie polskie. Z Kaliskiego piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Ks. Szczerbatow pod d. 15. lutego za X 1172 rozporządzeniem, wydanem do podwładnych swych władz polecił, aby żaden z urzędników wyznania rzymsko-katolickiego pod karą wydalenia ze służby, nie obserwował swoich świąt, tylko rosyjskie czyli tak zwane prawosławne i galowe czyli dworskie, a dozwolił tymże urzędnikom katolikom święcić, — jedynie do godziny 12 rano, pierwszy dzień Bożego narodzenia, pierwszy dzień Wielkiejnocy i pierwszy Zielonych Świątek. Rząd wzbrania w ten sposób samym tylko katolikom obchodzić święta rzymsko-katolickie, gdy tymczasem inne wyznania a nawet sami żydzi dzień szabasu mają wolność święcić. Lecz cóż się dziwić tego rodzaju rozporządzeniu gubernatora kaliskiego? Wszakże to ks. gubernator Szczerbatow nałożył już dawniej na wszystkich rzemieślników i procederzystów kaliskich kontrybucje, rozkazując z nich ściągać kary kontrawencyjne konsensowe, wynoszące przez czas jego zarządu w ogóle do 12 tysięcy rbsr., i to ściągniętych z najuboższej klasy ludności w Kaliszu. Lecz co więcej, gubernator wyrobił sobie znajomością i stosunkami u naczelnej władzy, że połowa kary ma należeć do jego dyspozycji. Na cóż więc takową obracał? Otóż rozdawał gratyfikacje jakby jaki udzielny książę z owego wyciśniętego grosza urzędnikom moskiewskim po 300, 600, 700, 900 rubli, polskim zaś urzędnikom, których dotąd jeszcze nie wypędził, dla oka tylko nie wiele co wypłacić dozwolił, a nawet, jak powszechnie wiadomo, użył gubernator Szczerbatow części funduszowych kar kontrawencyjnych na bal, wydany w dzień Nowego roku. Upoważnił on jednego z swych przybocznych urzędników, bo samemu nie wypadało, aby z tych kar niby na swoje imię 750 rubli na kosztu balu wydatkował. Gubernator nie lubi płacić ugodzonym robotnikom, każdy z nich 10 razy może się zgłaszać i oczekiwać swego zapracowanego grosza. Traktjernika w Kaliszu, który podjął się gotować potrawy na bal resursy moskiewskiej, do kozy wsadzić kazal za to, że się dopominał o swą zapłatę, a nawet zapowiedział mu, że zamknie mu zakład, jeśli wystąpi ze skargą.

We wszystkim przebiega się tutaj nadużycie. I tak dawniej obywatele kalisy na przywrócenie rządu gubernialnego ofiarowali na fundusz 1000 rubli, ale niestety, w jaki sposób fundusz ten został rozdysponowany, trudno śledzić; to tylko wiadomo, że same meble, z tego funduszu dla gubernatora i wicegubernatora sprawione, duży zasób wyczerpały, bo ks. Szczerbatow 15 pokoiów, a wicegubernator 10 pokoiów zajmuje. Cała władza nie na słuszności prawa, lecz na bagnecie i Syberji jest oparta. Szerzy się tu nadzwyczajna demoralizacja, i ta wkradłszy się już raz do nieszczęśliwego kraju naszego, puści silne konary, poljeja bowiem składa się z samych soldatów. Policja pisze do obywateli po moskiewsku, a ci, nierozumiejąc, muszą szukać kogoś, aby się dowiedzieć co od nich żądają. Fundusze miejskie okropnie są szarpane. Przejeżdżając przez Kalisz, widziałem, jak gubernator dba o swoje wygodę, opłacane z cudzej kieszeni. Otóż w bramach, drzwiach, schodach kazal sobie posprawić nowe, kosztowne latarnie, gdy w ulicach niema żadnej latarki. Gubernator i wicegubernator są wielkimi wrogami urzędników Polaków, i dlatego ich powoli, bez żadnego powodu wydalają ze służby a obsadzają Moskalami, którzy jako kandydaci na posady się pooglaszali. Zdarzało się już, że takich kandydatów wkrótce wypędzano ze stolicy, gdy się przekonano, że to moskiewscy urzędnicy, dawniej za zdzierstwo i pijaństwo wydaleni ze służby. Niedawno gubernator kaliski przyjął do birra gubernialnego, dymisjonowanego pułkownika, i to do służby cywilnej, potrzebującej znakomitej kwalifikacji. Umieszczono tę osobistość, niemającą żadnego wyobrażenia o majających się pełni obowiązków, nawet nieumiejącą się podpisać, jako przewodniczącego Wydziału.

Księża wszystkich katolickich do wysokiego stopnia przesładują, wielom w policji moskiewskiej meldować się kazal, porozdawali im różnego koloru książeczki w miarę, jak którego jako podejrzanego chcą uważać. Słynny ów komitet urządzający, co jednemu odbiera a drugiemu daje grunta, każe księżom proboszczom akta, dotycząca stanu cywilnego, t. j. metryki chrztu, akta ślu-

Wniosek Rady nadzorczej co do terminu złożenia akcyj, które dają prawo akcjonariuszom brania udziału w walnym zgromadzeniu, nie był dosyć daleko idącym.

W końcu wniósł pan Bandrowski projekt założenia filii w Tarnowie. 20 akcjonariuszów ten wniosek poparło, więc przyjdzie on na następnym walnym zgromadzeniu pod rozprawę i głosowanie.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcjonariuszów banku hipotecznego.

Najzacętsza a przytem najniepłodniejsza rozprawa wszczęła się nad wnioskiem rozszerzenia atrybucyj walnego zgromadzenia, aby miało prawo nadania Radzie nadzorczej pełnomocnictwa do zakładania filij.

Jeden z najwnych akcjonariuszów interpelował, czy nadawczy Radzie nadzorczej pełnomocnictwo zakładania filij, będzie je można cofnąć, — inny, jeszcze najmniej, na serjo twierdził, że już potem cofnąć niepodobna, i dlatego przeciw rozszerzeniu zakresu walnego zgromadzenia głosował.

Alle u nas jest brak finansowych wiadomości, i ztąd takie bezpodstawne wyrastały wnioski lub bezpodstawna opozycja.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Table with columns: Cennik giełdy, we Lwowie, d. 3. kwietnia, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zł., III. Obligacje za 100 zł., IV. Monety.

W sprawie regulacji taryf kolejowych na mostowach petycyi, które wpłynęły do Izby poselskiej Rady państwa, komisja ekonomiczna teje postanowiła zaproponować wezwanie do ministerstwa, by jeszcze w bieżącej kadencji przedłożył wniosek do dotychczasowej ustawy.

Wniosek Rady nadzorczej co do terminu złożenia akcyj, które dają prawo akcjonariuszom brania udziału w walnym zgromadzeniu, nie był dosyć daleko idącym.

W końcu wniósł pan Bandrowski projekt założenia filii w Tarnowie. 20 akcjonariuszów ten wniosek poparło, więc przyjdzie on na następnym walnym zgromadzeniu pod rozprawę i głosowanie.

Podobnych środków jest wiele w finansowych obrótach, lecz zarządzać je może Rada jedynie nadzorcza, ale nie walne zgromadzenie uchwałać.

Kronika.

Towarzystwo muzyczne daje w Wielkim tygodniu koncert nadzwyczajny na dochód swej szkoły muzycznej, celem podniesienia której dzisiejsze kierownictwo Towarzystwa wszelkie możliwe czyni kroki.

Z Rawskiego. Dnia 31. marca br. we wsi Wulkach Mazowieckich, własności hrabiny Kabogowej, pod prezydencją miejscowego administratora, księdza Saika odbyło się nabożeństwo, na którym liczne zebrani włościanie gorące do Stwórcy Najwyższego złożyli modły o najzdrowsze zdrowie swej dziedziczki, która ze względu na rok ciężki, raczyła łaskawie przyjąć z pomocą, już to udzielaniem każdodziennie obiadów dla biednych pozbawionych sposobu do życia, już to polecając w swym majątku rozdawać na odrobek zboża.

W imieniu gromady: Mikołaj Denkow, wójt, Jędrzej Sidelnik, radny.

Z Tarnowskiego dnia 2. kwietnia. Przyzwolona pożyczka dla poszkodowanych przeszloroczną powodzią, została już dosyć dawno rozrachowana między pojedyncze powiaty.

Przedewszystkiem reorganizacji Zarządu tem, że obecnie Galicja i Prusy, przystępujące do Stowarzyszenia poznańskiego, zechcą mieć głos w dyrekcji, i ten słusznie im się należy. Gdy jednak p. Donimirski zrzekł się tych praw, i oświadczył, że tylko jako członkowie figurować pragną, a p. Hohendorf wykazał, że tak dla stosunków politycznych, jak niemniej zbyt odległej miejscowości, połączenie się w takiej formie nawiąże, jak Prusy, uważa za niemożliwe, i proponuje, aby Stowarzyszenie otczarskie Galicji tylko przez delegację reprezentowanem było na walnych zgromadzeniach Księstwa, co nie przeszkadza, by obydwie prowincje, znosząc się wzajemnie wspólnie siłami w najściślejszej łączności pracować mogły: pozostawiono nadal Zarząd ten sam, a mianowicie: prezesem p. Szczawińskiego, zastępcą hr. Mielżyńskiego, sekretarzem p. Chłapowskiego. Co do reorganizacji statutów, uchwalono, aby Zarząd zajął się zmianą takowych, i przedłożył takowe na przyszłym posiedzeniu.

Część urzędowa.

Losowanie. Dnia 1. kwietnia b. r. przy losowaniu obligacji 4% pożyczki loteryjnej z r. 1854 okazał się rezultat następujący: Numera wylosowanych d. 2. stycznia b. r. serje: 44, 274, 303, 459, 460, 532, 738, 931, 1003, 1297, 1494, 1753, 1794, 1929, 1933, 2080, 2775, 2960, 3073, 3117, 3560 i 3981.

sobie wystawił, z jaką niecierpliwością oczekują rolnicy tej aż tak drobnej pomocy. Nasze prace rolnicze, a zwłaszcza siewy, nie są to prace biurowe, które zaniedbane dadzą się potem wyrobić.

Tarnów dnia 3. kwietnia. (Teatr.) Z Wielkim tygodniem opuszcza p. Stengel nasze miasto i udaje się wraz z Towarzystwem swoim do Stanisławowa.

Towarzystwo po odejściu pp. Wolańskiego, Horsztyńskiego, państwa Tomaszewiczów i panny Pierackiej, osłabione, wzmożeni nowymi członkami, pp. Webersfeldem, Kajetanowiczem i Zboińskim, wprowadził na scenę także żonę swoją. Pan Kajetanowicz obok przyjemnego barytonu, odznaczęł się rzewnością w śpiewie. Z roli Antosia w Karpach górskich wywiązał się dobrze, o ile to w mocy jego było.

Kończymy nasze sprawozdanie, życząc dyrekcji, która miłe wspomnienie po sobie zostawia — Szczęść Boże! i do miłego widzenia się!

XXXIII. Spis darów na fundację s. p. Karola Szajnochy.

Złożyli dalej: Na ręce Wincentego Podlewskiego, prezesa Rady powiatowej żydaczowskiej, za sprawą Ignacego Chrzanowskiego. A. Bogusz 2 złr. Tadysz Chajęcki 10 złr. Ignacy Chrzanowski 2 złr. Henryk Dietz 50 cent. Hr. Aleksander Dzieduszycki 10 złr. Ignacy Fiazowski 3 złr. C. k. major Moser 5 złr. Michał Otto 50 cent. Wanda Pietruska 10 złr. Jan Piórkowski 3 złr. Wilczyński 5 złr. — Z miasteczka Żurawna za sprawą burmistrza Janiszewskiego następujących 12 datków, jako to: Leib Eichel 30 cent. Dr. Horacek 1 złr. Ignacy Janiszewski 1 złr. Józef Kalinowicz 1 złr. Franciszka Kessler 3 złr. Leopold Kufawski 1 złr. Władysław Poštecki 40 centów. Dr. Józef Rappaport 1 złr. Hr. Leopold Starzeński 5 złr. Edward Szczebanowski 30 cent. Ks. Ferdynand Znamieński 1 złr. Karol Zulner 1 złr. — Z miasteczka Rozdolu za sprawą burmistrza Antoniego Stasiny, następujących 5 datków, jako to: Gmina tegoż miasteczka 4 złr. Antoni Stasina 5 złr. Knybel 1 złr. Mojżesz Fogelmann 1 złr. Mojżesz Suber 1 złr. Razem 79 złr. — Przez kancelarję galic. Towarzystwa gospod. następujących 8 datków, jako to: Dr. Białoskórski 10 złr. Edward Dzieduszycki 5 złr. Józef Grelinger Grelinski 5 złr. Antoni Jabłonowski 20 złr. Józef Pajęczkowski 5 złr. Dr. Stanecki 3 złr. Zygmunt Strusiewicz 2 złr. Henryk Strzelecki 3 złr. Razem 53 złr. Co wszystko wraz z podaniem w poprzednim spisie wynosi ogółem: gotowizną 10771 złr. 10 centów, a w efektach 2300 złr. w. a.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj wniesiono w Izbie niższej interpelację do ministra oświecenia: czy rząd poczynił jakie kroki, aby rewindykować od Moskwy fundusze, należące się uniwersytetowi krakowskiemu? Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy względem zaprowadzenia sądów przysięgłych i utworzenia tych sądów.

Tagblatt wiedeński pisze: Komitet 7mju, któremu powierzono zbadanie przedłożenia finansowych, odbył we czwartek (2. bm.) ostatnie posiedzenie przed odcročeniem. Referaty wobec pełnego Wydziału finansowego, rozdzielono między następujących panów: Piotr Gross (z Galicji) będzie zdawał sprawę o podatku majątkowym, Skene o unifikacji długu państwowego, a Bannhaus o sprzedaży dóbr skarbowych.

Węgierski minister finansów przedłożył sejmowi węgierskiemu oprócz projektu do ustawy o bicu monety węgierskiej, drugi projekt, dotyczący inartykułowania zakupna dóbr Gödöllö na rzecz korony. Ustawę, dotyczącą zwrotu akcyzy przy wywozie spirytusu i cukru, przyjęto w pierwszym i drugim czytaniu.

La Situation pisze: „Rokowania między Prusami a Danią zostały zawieszona na czas nieokreślony. Dania przekonawszy się o niemożności porozumienia się z Prusami, wycofała wszystkie pojedyncze przedłożenia, żądając zadośćuczynienia zobowiązaniem traktatu praskiego.“

Zdaje się rzeczą pewną, że Simson będzie wybrany pierwszym prezydentem parlamentu Clowego.

We Francji objawiają się na prowincji gdzieś niedziedne drobne rozruchy.

W Marsylii policja podziierała podburzające plakaty.

Dépesz z Turynu mówią, że 2000 robotników utraciło zatrudnienie w skutek ustawy o podatku dochodowym.

Na posiedzeniu angielskiej Izby niższej z d. 2. b. m. odcroczono zostały rozprawy nad Irlandją.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 3. kwietnia (w nocy).

Volksfreund ogłasza pismo czternastu ksiąząt kościół, wystosowane do prezydenta ministrów, Auersperga, w którym jest wynurzona obawa, że według pierwszego artykułu ustawy zasadniczej, kościół utracił by prawo rozstrzygania samodzielnie w swych własnych sprawach. Volksfreund donosi dalej, że komisja, ustanowiona w Rzymie do rewizji konkordatu, odpowiadając na memorjał rządu austriackiego, sformułowała ze swej strony memorjał, który z notą wstępną kardynała Antonellogo przybył w ostatnich dniach do Wiednia.

Ustawa międzywyznaniowa została przyjętą w trzecim czytaniu.

Table with columns: Wiedeń 2. kwietnia, 5% Metaliki na wal. austr., Pożyczka narod., Obl. ind. niż. austr., węgierskie, chor. i sław., galicyjskie, bukowińskie, siedmiogr.

Table with columns: Listy zastawne, Banku narodowego, w monecie konw., w walucie austr., Galic. Zaki. kred. 4%, Gal. bank hipoteczny, Anstr. Zakładu kred. ziem.

Table with columns: Kursy zagraniczne, Napoleondory, Augsburg 100 złr. nr., Frankf. n. M. 100, Hamb. 100 mark., Londyn 10 ft., Paryż 100 frank., Akcje banków i przem., Banku narod. austr., anglo-austr., Zaki. kred. dla h. i przem., Kolei pón. Ferdynanda, Karola Ludwika, czerniowieckiej, Prior. kolei Kar. Lud. za 100, lw. czern. za 100.

Table with columns: Pożyczki loteryjne, Oblig. gal. pożyczki głodo-wej z r. 1866, Losy pożycz. z r. 1839 (cafe), z r. 1854, z r. 1860, z r. 1864, z r. 1865, kredytywne, ks. Esterhazego, ks. Salm, hr. Palfy, ks. Klary, hr. St. Genois, ks. Windischgrätz, hr. Waldstein, Rudolfa.

Table with columns: Paryż 2. kwietnia, Renta 3%, Telegraphowany kurs wiedeński z dnia 3. kwietnia, Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k., Pożycz. nar 1854 5% za 100 zł. m. k., Losy z roku 1860, Akcje banku nar., Towarzyst. kred. na 200 gt., Londyn 10 ft., sterlingów, Dukaty cesarskie sztuka, Srebro za 100 zł. w. a.

Table with columns: Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika, Odchodzą z Lwowa o g. 5. m. 10. r., o g. 5. m. 20. w., z Krakowa o g. 10. m. 20. r., o g. 8. m. 40. w., Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w., o g. 8. m. 32. r., do Krakowa o g. 2. m. 54. p., o g. 6. m. 15. r., Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, Odchodzą z Lwowa o g. 10. rano, o g. 10. wieczór, z Czerniowiec g. 6. 25 m. r., o g. 6. 30 m. w., Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano, o godz. 5. wiecz., do Czerniowiec g. 8. i 5., o g. 8. 14 m.

WINA SZAMPANSKIE.
MOET & CHANDON
 EUGEN CUIQUOT,
 MUMM & COMP.
 OSCAR DE MONTAIGNE.
 w ciałych i pół-butelkach.

WINA RĘBSKIE.
 GEISENHEIMER KOSAKENBERG,
 JOHANNISBERGER,
 RODESHEIMER,
 VALRHATSER,
 MARCOBRUNNER,
 HOCHHEIMER AUSLÖSE.

WINA FRANCUSKIE
 czerwone i białe od 2 zlr. 30 ct. flaszka.
MADEIRA
 MALAGA
SHERRY
 PORT O PORT.

WINA WĘGIERSKIE
 od 50 ct. do 2 zlr. butelka.

CZERWONE BUDAJ, NALEWANE
 u F. A. Jalicsa w Peszcie.

AUSTRJACKIE
 białe i czerwone od 70 ct. do 1 zlr. 30 ct.
ROZOLISY I LIKIERY
 z fabryki Kaz. hrab. Drohojowskiego.
LIKIERY FRANCUSKIE
 p. Luis Freres w Bordeaux, i amsterdamskie od Vynand Poeking.

Wszelkie towary kolonialne
 poleca

F. W. KRÓLIKOWSKI
 1574 pod l. 804/4

PERLES ETHER
DU DE CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan użyte w dosle zwyczajnej od 2 do 5 w tydzie wody w kilku chwilałach usuwają najniebezpieczniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.

SKŁAD we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

Nieprześcignione
 co do rzetelności, gustu i taniości.

CENNIK najpierwszej i największej **FABRYKI** bielizny płóciennej **BRACI BECK** w Wiedniu, Operngasse. 2.

Koszule męskie, roboty ręczne, najnowszego kroju, z cienkiego rumburskiego płótna po 2 zlr. 25 ct. 2.50, 3.25, do 3.50.

z najcieńszego rumburskiego batystu po zlr. 3.75, 4, 4.50, 5, 5.50, 6 do 7.

z najcieńszego angielskiego perkalu po zlr. 1.8, 2, 2.25, 2.50, 2.75 do zlr. 3.

kolorowe w najlepszym gatunku po zlr. 2.5, 2.75 do zlr. 3.

Kalesony męskie z płótna rumburskiego po zlr. 1.50, 1.75, 2, 2.25, 2.50 do zlr. 2.75.

Koszule damskie, z płótna rumburskiego, gustownego kroju, po zlr. 2.25, 2.50, 3, 3.50 do zlr. 4.

z rumburskiego batystu, pięknie haftowane, po zlr. 4.50, 5, 5.50, 6, do 6.50.

Kaftanki nocne z najcieńszego perkalu, podług najnowszego kroju paryskich po zlr. 2.25, 2.50, 2.75, 3, 3.50, 4, do zlr. 4.50.

Majtki damskie, gładkie po zlr. 1.50, 1.75, do zlr. 2, pięknie haftowane po zlr. 2.25, 2.50, 2.75, do zlr. 3.

Surdutki damskie z najcieńszego perkalu, gładkie po zlr. 4, 4.50, 5 do zlr. 5.50.

Surdutki damskie z gwurowanej wylogami po zlr. 6, 6.50, do zlr. 7.

Surdutki haftowane po zlr. 7, 7.5, 8, 8.50 do zlr. 9.

Cienkie rumburskie weby 50 łokci po zlr. 20, 23, 25, do zlr. 28.

Belgijskie weby batystowe 10 łokci po zlr. 22, 25, 30, 35, 38, do zlr. 40.

Konstancjskie weby 40łokciowe szt. po zlr. 12.50, 13.50, 14.50, do zlr. 16.

Szalki płótno domowe czwórka 30łok. po zlr. 6.50, 7.50, 8.50, 9, 9.50 do zlr. 10.

Najcieńsze chustki do nosa lniane 1/4 tuzina po zlr. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, do zlr. 4.

Francuskie chustki batystowe do nosa 1/4 tuzina po zlr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50 do zlr. 5. 1651 3-?

ZAMÓWIENIA z PROWINCYJ z zaręczeniem najpóźniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowym wykonują się najrzadziej.

KOSZULE nieprześcignione jak najlepiej, mogą być odesłane napowrót. O podanie objętości szyi uprasza się.

PASTYLKI
 UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
 Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata Akademii cesarskiej medycynej w Paryżu.

Wyborny ten środek, przepisywany jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszki jak np. w bólach żołądka, w zapaleniu kiszki, w trawieniach długich, trudnych lub bałecznych, w odbijaniach, w odciążeniu żołądka i kiszki, w wymiotach następujących po jedzeniu, i braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce i w chorobach wątroby i krzyża. Znajdują się w Warszawie w składach materiałów aptecznych dr. Mrozowskiego i p. Gallego, w Wilnie w aptece p. Chrościckiego; w Kijowie w aptece p. Necze i Marcidziyka, w Poznaniu w aptekach p. Elsnera i p. Dr. Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego i Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Berlinera i Z. Ruckera; w Brodach u p. Francoza, we Wiedniu w składach materiałów aptecznych pp. Raabego i Rödera. 1623 14 28

Wiedeń, Kärntnerring, 3.
 W istocie prawdziwa
Woda Kolońska

przez Joh. Maria Farina, vis a vis Jülich-Platz, tuż u zlr. 10.—Mar. Clement Martin, Klosterfrau, tuż u zlr. 9.—
 Joh. Maria Farina, naprzeciw Georgsplatz, tuż u zlr. 8; zawsze w najlepszym i równie nieodmiennym gatunku pod gwarancją.

Prawdziwe
 angielskie **Essbouquet**.

Jockeyclub. Ylang-Ylang.
 Chypre. Kiss-me quick (pocajnik mię pędko)
 Ambre gris. Violette de mars.
 New-mown-hay.

WIELKI SKŁAD
 najprzedniejszych **mydeł toaletowych**
 w 150 rozmaitych gatunkach.

Najdelikatniejsze kładzka pokojowe
 Vinaigre aromatique, Eau de Levande, Poupurri, Eau Athenien, najlepsze pomady kwiatowe, dobor najobitniejszy, jakoteż wszelkie najlepsze francuskie i angielskie perfumerye. Sprzedają en gros i en detail. Zlecenia za praczkazem należytości przez pocztę uskuteczniają się ściśle i sumiennie. 16656-12

Wiedeń, Kärntnerring Nr. 3.
J. H. FISCHBACH.

DENTORINE
 i **PATE DENTIFRICE.**

Dentorine to prawdziwy elixir; odświeża i oczyszcza usta, umacnia dziąsła i zapobiega próchnieniu zębów

Pate dentifrice została w odnośnym dziale perfumeryj kompletnie reformatorką; zastępuje wszelkie owe proszki i opłaty, których żrące cząstki składowe rujnowały mniej więcej zęby. W celu osiągnięcia delikatnej miękkiej piany, dostatecznym będzie potrzeba lekko po paście szczerząca wilgotna. Piana tej pasty nadaje zębom linieję 1666 białoską polską. 5-12

SKŁADY: we Lwowie, w aptece Adolfa Berlinera, w Tarnopolu w aptece dr. Buchelta.

Wode Anaterynowa do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1868 roku wygaś, sprzedaje zamiast po 1 zlr. 40 ct. — tylko po 1699 37-9

40 centów w. a.

apteka **ZYGMUNTA RUKERA** we Lwowie.

Wiedeń, Kärntnerring Nro 15.

Świeżo otworzony
BAZAR OBIEC PAPIEROWYCH
 w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu księcia Württemberg,
 znany i słynący w skutec sumiennej i punktualnej, usługi, poleca swój **wielki skład najnowszych francuskich i angielskich obiec papierowych,**
 zwój po 15 ct i drożej.
 Za obiecie 1 pokoju objętości 12 kwadr. bez szpalera 4 zlr. 50 ct. i wyżej za szpalera 9 1663 8-24

Podjejmuję się **urządzenia** zupełnego pomieszkań tak w miejscu jako też na prowincji. 1663 8-24

Wzory i cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. Z poważaniem **E. J. Fischer.**

Wiedniu, Kärntnerring Nro 15.

Poszukuje się dzierzawy majątku o dwóch lub więcej folwarkach w dobrej glebie z łąkami, w bliskości handlowego miasta, o ile możności z gorzelnią.

Oferty z szczegółowym opisem majątku pod adresem J. K. w Tyczynie. 1599 3-3

Handel korzenny
J. F. Kleina Wwy
 pod „Niebieską Gwiazdą“
 we Lwowie,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie świeżo otrzymane owoce południowe po **najumiarkowańszych cenach w znanym dobrym gatunku,** jak: migdały słodkie i gorzkie, rodzienki bez pestek, sultiańskie, wielkie i czarne, figi pudełkowe i wieńcowe, cykuty fraccuskie, oraz wszelkie korzenie, p w o d l a b a r d z o d o b r e, i c o d z i e Ń o t r z y m y w a n e s w i e ż e niezawodne drożdże prasowane.

Również poleca ten handel:
 Wina węgierskie, hegalajske i inne, białe i czerwone po 45, 50, 60, 70, 80 ct.
 Wina austrjackie, białe i czerwone po 45, 50, 60, 70, 80 ct.
 Wina z Bordeaux i różne Szampany.
 Likwory różne i Rozolisy, po 45, 66, 76 i 80 ct. 1676 2-6

Zniżenie cen
 patentowanych

Union - Rewolwerów

(do nabijania odcylkowego i odstakujace).

Jesteśmy w miłym położeniu, dozwalać nam zniżyć znacznie ceny naszych powszechnie wziętych i ulubionych rewolwerów, o których pochlebne orzeczenia posiadamy od najpierwszych znakomitości wojskowych i osób prywatnych fachowych. Zniżenie cen nastąpiło w skutec liczebnej sprzedaży i ważnych ulepszeń w fabrykacji.

Sprzedajemy podług gatunku:
 10calowe wielkie rewolwery wojskowe 6strzałowe, po zlr. 20, 22, 25, 28, (nowego kalibru wojskowego)
 8calowe rewolwery podrózne, 10 mill. 6strzałowe po zlr. 19, 21, 23, 25.
 7calowe rewolwery podrózne 10 mill. 6strzałowe po zlr. 18, 20, 22, 24.
 7calowe rewolwery kieszonkowe 7 mill. 7strzałowe po zlr. 17, 19, 21, 23t.
 100 patronów wojskowych, 4 zlr. 50 ct. 100 10/mill. zlr. 4, 100 patronów 7/mill. zlr. 3 1/2. Kieszeń skórzana po zlr. 2.80 i zlr. 2, walce osobne zlr. 5 i 3.

NB. Przyjmujemy napowrót każdy rewolwer, sprężyna naciągająca się, jeżeliby jakie niedokładności się znalazły; nowe nasze patроны własnego wyrobu z doskonałymi zapalnikami nigdy nie zawodzą. Zlecenia za pobraniem przez pocztę wykonują się ściśle; odbiorcy sztuk kilkunastu otrzymują rabat. 1629 9-12

Rewolwery nasze zalecamy także szczególnie na podarunki.
Eigner et Cie
 K. k. prlv. Revolver-Fabrik-Niederlage
 Wien, Wallfischgasse Nr. 6.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1. kwietnia 1868 r. aż do dalszego rozporządzenia, zniża się istniejący obecnie na kolei naszej 15% dodatek aż do taryfy cywilnej i wojskowej w przewozie osób i rzeczy na 10%.

Ogłoszone w obwieszczeniu z dnia 30. września 1867 r. wyjątki od rzeczowego dodatku aż do, pozostają niezmienione.

Wiedeń dnia 27. marca 1868 r. 1636 3-3

W dobrach Jego Ekscel. hr. Alfreda Potockiego w **Łańcucie** są następujące

DRZEWKA OWOCOWE

do sprzedania:

Jabłonie wysokopienne, drzewa trzy- i dwuletnie	(sztuka po: 30 ct.
Czeresnie wysokopienne	30 "
Sliwki w rozmaitych gatunkach	30 "
Wiśnie	30 "
Grusze na pigwach karłowate	30 "
Jabłonie karłowate	30 "
Maliny	5 "
Porzeczki	5 "
Truskawki	5 "
Winorośle, mocne, odkładane	20 "
Sadzonki szparagowe, sztuk 100 po	1 zlr.

Zgłaszający się o drzewka otrzy mają spis drzewek bezpłatnie. Wszelkie zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: **Antoni Schmidl, pomolog w Łańcucie.** 1447 5-5

Liczba odbiorców włącznie z Galicją wynosi prawie 9500!

Publiczności monarchii austrjackiej oznajmia największe przedsiębiorstwo **Fabryki płócien i bielizny E. FOGL,**

Filia i fabryka na Kärntnerring Nr. 1., Skład główny: Wien Kärntnerstrasse 27. „zum Erzherzog Karl“ ze na wystawach przemysłowych najwyższemi, mianowicie

srebrnemi i wyłącznie **medalami** wyszczególnione było.

Załatwiają wszelkie zlecenia listowne (w każdym pisane języku) za przesyłką gotówki, za pobraniem przez pocztę lub koleją t. j. (przy odebraniu paki z towarami składa się należytość), gotowi jesteśmy także wszelkie zamówienia. — Przyłączamy poniżej pod zupełną gwarancją cennik znacznie niższy cen fabrycznych.

Koszule męskie (potrzeba objętość szyi) po zlr. 1.50, 2, 3, 4, 5 do zlr. 6 najcieńsze.

Koszule damskie gładkie po zlr. 1.80, 2, cienkie ściągane po 2.50, tudzież formy szwajcarskiej, zupełnie nowego fasonu z haftami po zlr. 3, 3.50, 4, 5, jakoteż najcieńsze koszule lniane i batystowe z haftem, także szmizetki (Fantasie parisienne) po zlr. 6 do 8.

Koszule damskie nocne z długimi rękawami po zlr. 3.50, także haftowane po zlr. 5 do 6.

Kalesony męskie po 1 zlr. 1.50, 2, 2.50, do zlr. 3, krójem do jędzy, fraccuski i węgierski fason.

Majtki damskie lniane, perkal. lub bareh. po zlr. 2, 2.50, do zlr. 3 z haftem u spodu.

Damskie nogiwe albo gorsety nocne perkalowe lub z najlepszego barehanu od zlr. 2 do 2.50, lniane lub z fraccuskiego batystu haftowane po zlr. 3.50, 5 do 6.

Ponczochy lub szkarpetki tuzin po zlr. 5, 6, 8 do zlr. 10 najcieńsze.

Koszule męskie luks. z sztucznym przodem (podać objętość szyi) po zlr. 6, 7 do 8

Koszule męskie flanel. różnobarwne po 4 zlr. 50 ct., 5 zlr. do 6, (objętość szyi).

Kolnierzyki podług najnowszego fasonu, tuzin po 2 zlr. 3, do 4 (pod. obj. szyi.)

Chustki do nosa lniane tuzin po zlr. 1.50 do zlr. 2 za małe, większe i cieńsze po zlr. 2.50, 3.50, do 4, 5, 6, 8 do 10.

Chustki do nosa batystowe damskie tuzin po zlr. 5, 7, 9, do 10 za najcieńsze.

Serwet lub ręczników tuzin tylko po zlr. 5, 6, 7 do 9, roboty adamaszkowej, nitciane.

Jeden garnitur stołowy lniany na 6 osób (jeden obrus z ceiu serwetami) po zlr. 5, 6, 8 do zlr. 19 najcieńszej roboty adamaszk., na 12 osób, koszt. tożsamo podwójnie.

30 łokci materji kolorowej na pościel po zlr. 8, 9, 10 do zlr. 12 za najlepsze.

30 łokci płótna z przędzy ręcznej białego, podwójna nitka, niebielonego po zlr. 7.50 ct., 9 zlr. 50 ct. do 11, 13, 15 do zlr. 18 najpiękniejsze.

30 łokci płótna gospodarskiego po zlr. 14, 16, 18, do zlr. 20 najpiękniejsze.

40 do 42 łokci przedniej weby (na cienką pościel lub na 12 koszul) po zlr. 14, 15, 18, 22 do 24 za najcieńsze.

48 ł. płótna weh. belgijs. sztuka po zlr. 20, 25, 30 do 35 na koszule polecenia godne.

50 i 54 okci niezrównanej dobrej rumburskiej lub hollenderskiej weby (przędzy ręcznej i 1/2 szerokości) sztuka po zlr. 22, 25, 30, 35, 40, 50, 60 do 80.

Zamówienia z prowincyj odsyłają się najdokładniej sprawunki za przesłaniem pieniędzy lub pobraniem przez pocztę pod gwarancją, listy zaś uprasza się adresować: An die **Leinen- und Wasche-Fabrik.** Kärntnerstrasse Nr. 27 im Eckgewölbe der Himmelpfortgasse 1601 13-50 „zum Erzherzog Karl“ Wien.

Odbiorcy lub kupujący za 50 zlr. otrzymują 6 serwet w podarunku

Czworokątne, kute i przez c. k. urząd cementniczy wiedeński zbadane i stęplowane wagi decymalne z pomostem czworokątnym, z 5letnią gwarancją!

o wiele dokładniej pociągające, trwalsze i praktyczniejsze niż trójkątne, są po następujących znacznie umiarkowanych cenach zawsze w zapasie:

wagi unoszące ciężar: 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 cetnarów

Ceny tychże zlr. 18, 21, 25, 35, 45, 55, 70, 80, 90, 100, 110

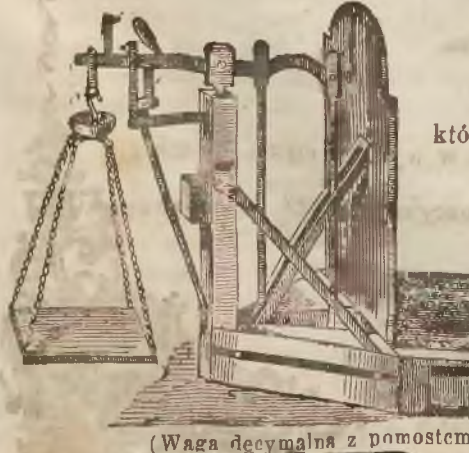
Potrzebne do tych wag ciężarki ilościowe dostarczam najtaniej

Sporządzam oraz i mam zawsze zapas **wag balansowych** nader trwałych i praktycznych z gwarancją 5letnią, na których, gdziekolwiek postawiwszy, ważyć można. (Niekoniecznie je zatem przymocowywać potrzeba do lady.) Szalki do onychże dostarczam podług żądania o sile 2, 4, 10, 20, 30, 40, 60, 80 funtów, kosztują zlr. 9, 12, 16, 22, 30, 35, 45, 50.

Następnie robię także i mam na składzie **wagi na bydlę** z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z tego żelaza sporządzane, wypróbowane i stęplowane przez c. k. urząd cementniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią, unoszące ciężar: 15, 20, 25 cetnarów

po cenie zlr. 100, 120, 150 z należącemi do onych ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzam **centesimalne wagi pomostowe** do ważenia wyladowanych wozów ciężarowych i żelaza katego z gwarancją 10letnią, unoszące ciężar: 50, 60, 70, 80, 100, 150, 200 cetnarów, po cenie zlr. 350, 450, 500, 550, 600, 750.



(Waga decymalna z pomostem czworokątnym.)
L. Bugányi, Waagen- und Gewichte-Fabrikant, Wien, Stadt, Singerstrasse, Nr. 10. 1664 8-12
 Zamówienia z prowincyj za pobraniem pocztowym albo przesyłką gotówki wykonują się niezwłocznie.

Handel korzenny
Karola Bałhabana,
 ulica Halicka, 1. 296. pod „Złoty Kogutem”
 poleca wszelkie towary południowe, wina, rozolisy, likwory, rum i herbatę chińską na zbliżające się święta wielkanocne, po stałych cenach, ściśle umiarkowanych.
 Łaskawe rozkazy z prowincji uskuteczniłam z wszelką starannością najrychlej.
 1586 2-3

Nakładem Ferd. Schneidera w Berlinie (Marktstraße Str. 29) nabyć można we wszystkich księgarniach:
KONSTYTUCJA
 Rzeczypospolitej Polskiej
 przedstawiona
 przez dra. Siegfrieda Happego.
 Tu w kraju Polaków rządzi wolność.
 1695 1-1 (Schiller, Demetrius.)
 400 str. 8vo. Cena 2 talary.

Czasopismo
 poświęcone medycynie sądowej, pieczy publicznego zdrowia i ustawodawstwu medycznemu.

Tygodnik dla lekarzy, chirurgów, aptekarzy i urzędników.
 Wiedeń, wtorek dnia 25. lutego 1868.
 Nr. 5. Rocznik IV.

„Balsam Veleriniego”, z pierwiastków roślinnych, olejnych i wyskokowych esencji składowych, jest to najcenniejszy i najskuteczniejszy środek, rozbiłszy chemicznie i znalazłszy go zupełnie czystym, nie szkodził dla organizmu niżej wzmiankowanym; przeciwnie balsam ten z powodu składowych swych części w reumatyzmie, neuralgii i polach kurczawych, zewnętrznie użyty, skuteczniejszy jest od wszystkich leków kujących. Puchlina i bole we wszystkich rodzajach reumatyzmu ustępują przy użyciu tego balsamu nawet w najoporniejszych i najcięższych przypadkach. Podobnie szczególnie skutecznym jest balsam pomieniony na skorbutozyczne rozmięczenie dziać, a według świadectw najpierwszych znakomitości lekarskich, używano go w wielu szpitalach cywilnych i wojskowych z wielkim skutkiem na wrzody, na rany wszelkiego rodzaju, równie jak i na osłabienie oczu. Nader zbawiennie działa „Balsam Veleriniego” jako kosmetyk. Nadaje on piciu, jak się o tem wielokrotnie mieliśmy sposobność przekonać, szczególniejszą świeżość, miękkość i pulchność, niszczy przyszcze, łuszczy skórny i trąd. Podnieść też należy jego własności odświeżające, gdy kilka kropel na gorące żelazo wpuśczone, oczyszcza powierze z wyświeców szkodliwych w sposób skuteczny i przyjemny.
 1593 2-3
 Cena flaszeczki 1 zlr. 50 ct.

Rozsyłka naturalnej Karlsbadzkiej wody mineralnej.

Znaną jest powszechnie siła uzdrawiająca mineralnej Karlsbadzkiej wody, przeto dalsze zachwalanie takowej uważamy za zbędne. Jest to faktum opartym na doświadczeniach. Używanie tej wody w domu jest takie same jak przy źródle. Zwyczajna doza zwyczajna wody mineralnej co rano zawarta jest w jednej flaszce, która w odstępiech 20minutowych, zimna lub ogrzana, przy wolnem przechadzaniu się na świeżem powietrzu, jeżeli takowe jest sprzyjające, lub w domu, ale tylko w łóżku się wypija. Aby wodę rozwałniającą uczynić, potrzeba tylko jednę łyżeczkę od kawy soli mineralnej dodać. Wszystkie zamówienia wód mineralnych, soli i mydła mineralnego uskuteczniają się jak najciszej przez pośrednictwo składów, we wszystkich główniejszych miastach urządzonych i wprost od dyrekcji źródeł: **Brunnen-Versendungs-Direction Heinrich Mattoni in Karlsbad (Böhmer).**
 1694 1-6

Telegram!

Bukareszt d. 23. marca 1868.
 Do
Pp. Wertheim & Comp.
 w Wiedniu.
 Przy pożarze, wczoraj wybuchłym w magazynie palnych towarów i innych łatwo zapalających się przedmiotów, kasa Nro. 3 z pańskiej fabryki, wystawiona na straszny ogień dała dowody nadzwyczajnej swej trwałości. 1692 1-1
 Zawarte w niej papiery wartościowe i pieniądze nie zostały w niczem uszkodzone.
Appel & Compagnie.

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie na podstawie uchwały pełnej Rady rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady sekretarza. Współubiegający się o tę posadę, roczną płacą 600 zlr. w. a. uposażoną, zechcą się zgłosić do Wydziału powiatowego w przeciągu czasu do dnia 15. kwietnia 1868 zakreślonego i przedłożyć mu poświadczona wiarygodne co do ich dotychczasowego zatrudnienia, niemniej wywieść się z uzdolnienia do objęcia tej posady w myśl ustawy powiatowej. Ukończony prawnik będzie miał pierwszeństwo. Zastrzeżenie przy uznaniu zasług sekretarza podwyższenie płacy aż do 800 zlr. w. a.
 Z Wydziału Rady powiatowej
 w Cieszanowie dnia 2. marca 1868 r.
 Prezes Rady powiatowej
 Antoni Grochowski.
 1579 2-2

Jan Legade
 przeniósł swój sklep i pracownię na Nową ulicę w kamienicy p. Penthera, i za opatrzywszy się w znaczny wybór wyrobów biacharskich, poleca takowe 1690 Szanownej publiczności. 1-3
 Pod Kolumną do wsi Turki potrzebny zaraz
Leśniczy egzaminowany
 z pensją 200 zlr. rocznie, ordynacją 20 korcy zboża, 20 korcy owsa dla koni i siano, pomieszkaniem wygodnym z zabudowaniami gospodarskimi i ogrodem około 4 murów, pastwiska dla 4 sztuk bydła, i z pniakowego ma rocznie przełoż 200 zlr. dochodu. Tylko frankowane listy przyjmują
 1674 2-3
 Drohojowski.

Lekcji fortepianu
 udziela metr praktyczny, wedle zasad gruntownych, za wynagrodzeniem miernem. Blizsza wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej.” 1673 2-3
Poszukiwany m jest do domu kawalerskiego człowiek nieślony w średnim wieku, dla zawiadywania domem, gospodarstwem około domu i służbą, oraz do prowadzenia pojedynczej rachunkowości gospodarczej. 1634 2-3
 Żąda się prócz pewnego doświadczenia, przede wszystkim rekojmii nieposzlakowanej rzetelności i moralności. — Wikt i pensja 120 do 150 zlr. w. a. — Zgłoszenia z dołączeniem świadectw, franko, pod adresem: S. D. poczta Gwoździec.

Smarowidło
 do wozów o osiach żelaznych,
 składające się z ingrediencji, które osi metalowe konserwują, wyrabia obecnie fabryka nafty P. Miączynskiego tak że w zimnej temperaturze nie twardnieje, w ciepłej zaś nie ścieka z osi, chociażby jazda dłuższy czas trwała. Przy tych własnościach smarowidło mego wyrobu nie ustępuje też w jakości najlepszym wyrobom zagranicznym. W cenie zaś jest przez oszczędzenie kosztów dalekiego transportu znacznie tańsze, albowiem gatunek najlepszy kosztuje cennar wied. zlr. 16, średni „ „ „ 14, „ „ „ 12.
 Mam też i tańsze gatunki smarowidła po 10 i 8 zlr., nie ręczę jednak za jakość onegoż, bo w takim razie sprzedaję wyrob fabryk Drohobyckich, które tańsze, lecz za to znacznie lichsze smarowidło wyrabiają. 1696 1-2
 Zamówienia na prowincję uskuteczniłam w jak najkrótszym czasie. Wysyłam w bezcukach, począwszy od ćwierćcennara.
Piotr Miączynski,
 fabrykant nafty we Lwowie.

Szczawowe wody mineralne
 w **Giesshübel,**
 (zwane: *Giesshübler Sauerbrunn, König Otto's Quelle bei Karlsbad.*)
 Jest to jedna z najlepszych wód szczawowych, znana z przyjemnego smaku pomiędzy wodami kwaśnymi. Pomijając wielkie znaczenie lekarskie tej wody, odznacza się ona także jako przyjemny kwasny napój w każdej porze lub przy obiedzie, od wszystkich podobnych wód, ponieważ jest orzeźwiająca, wzmacniająca i pragnienie gasząca, i sprawia zadowolenie pokrzepiające w cieple. Można ją z czystym winem, lub z dodatkiem trochę cukru pić, w tym razie jednak ma skutek mnujący jak wino szampańskie, a przeto jest przyjemnym i chłodzącym napojem podczas upałów letnich.
 Zamówienia całych i półbaniek lub flaszek załatwiają się punktualnie przez składy w większych miastach urzędzone, tudzież wprost przez dyrekcję. 1693 1-12
Mattoni & Knoll in Karlsbad (Böhmen).

A. Steifa Synowie
 polecają Szanownej P. T. Publiczności swój świeżo otworzony
skład komisowo - fabryczny
 wszystkich najlepszych gatunków
PLÓCIEN
 rumburskich, irlandzkich i holenderskich — obrusów, serwet, ręczników, gotowej bielizny — wszelkich gatunków sukna, czarnych materij jedwabnych, chustek do nosa płóciennych, batystowych i jedwabnych, tak en gros, jako też i en detail po cenach fabrycznych.
 Perkalę, batystę, materje wełniane itp. tylko w całych sztukach się sprzedają. 1697 1-2
 Bielizna z płótna u nas kupionego, jest pod gwarancją wykończona.
 Kasz Wiedeński również po cenach fabrycznych, bez doliczenia frachtu.

Handel Władysława Boczkowskiego,
 przy placu św. Ducha we Lwowie,
 poleca największy skład komisowy
HERBATY
 prawdziwej karawanowej, za najlepszą uznaną, ciężkiej wagi wiedeńskiej, przy niższych cenach, funt po zlr. 3. 4. 4 50. 5 i 6.
 tudzież wszelkich znanych już od wielu lat wyrobów z najlepszego
srebra chińskiego,
 po cenach fabrycznych. 1547 2-3

PROMESY z 1864 roku
 na które **220.000** guldenów
 już na dniu 15. kwietnia 1868 wygrać można,
 po 2 zlr., a 50 ct. na stempel, na 10 sztuk daje się jedna Promesa gratis, dostanie u
Voelcker & Co. Wien,
 1691 1-8
 Kolowrat-Ring 4.
 Pozytyka frankowana listy ciągnień kosztuje 30 ct.
 Zlecenia za pobraniem porzutowem całkowitej należności nie uskuteczniają się.

Okornicki & Cirok
 we Lwowie, rynek Nr. 157, obok byłego handlu pani Adamskiej,
 polecają swój handel
szkła, porcelany i fajansów,
 kule i cylindry do lamp, szyby kolorowe, naczynia kamienne do gotowania,
 po najumiarkowańszych cenach. 1595 2-3

JÓZEFA BERGERA
 pierwszy wiedeński
MAGAZYN
sprzętów kuchennych
 w Wiedniu, *Bauernmarkt Nro. 4.*
 Maszynki do woskowania posadzek po 5 zlr. Maszynki do krajania cukru w kostki, po 25 zlr.
 poleca w największym wyborze, najprzedniejsze naczynia kuchenne do gotowania i sprzęty dla gospodarstwa domowego po najniższych cenach fabrycznych, wszelkie przyrządy kuchenne, jako też wszelkie w ten zakres wchodzące sprzęty i maszyny pomocnicze, a między innymi:
 Druciane pieki kuliste do palenia kawy na ognisku (które nigdy kawy nie spala) na półfunta kawy, po zlr. 2 ct. 30, na funt po zlr. 2 ct. 80, do palenia kawy na spirytusie z przykrywką szklaną, na półfunta po zlr. 3 ct. 30, na funt zlr. 3 ct. 80.
 Najlepsze maszyny do kawy Nr. 1 — 2 — 3 — 4 — 6 — 8 — 10 po zlr. 3.70 — 4.50 — 5.25 — 6 — 7 — 7.80 — 9.
 Maszyny do krajania mięsa (nakrawające 30 do 60 funtów mięsa w godzinie) po zlr. 10 — 12 — 18 itd.
 Maszynki do rozcierania migdałów, niezawodne z przyrządem do krajania ia, po zlr. 1 ct. 50 — zirt 2.
 Atmosferyczne maszyny do robienia masła (wyrabiające masło z słodkiego mleka w przeciągu 15 minut) na 2 — 3 — 5 — 8 mas (miar) po zlr. 5 — 6 — 7.50 i 9.
 Patentowane koneweczki do oliwy (z których napełniają jakie naczynie, niepodobna porozelewać), po ct. 60, 75 do zlr. 1.
 Maszyny do prania bielizny, najzawoławsze, po zlr. 25.
 Maszyny do suszenia bielizny, po zlr. 5, — 7.50 — 15 — 50.
 Magle po zlr. 22 — 30 — 39 — 48.
 Dokładne spisy towarów rozsyłają się na żądanie najchętniej. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się za przekazem należytości przez pocztę.
 Maszynka do krajania mięsa.
 1630 5-12

C. k. uprzyw.
Towarzystwo Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej.
OBWIESZCZENIE.
 Niżej podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonariuszów c. k. uprz. **Towarzystwa Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej** na
czwarte, zwyczajne
WALNE ZGROMADZENIE,
 które odbędzie się
 w **poniedziałek dnia 27. kwietnia 1868**
 o godzinie 9. przedpołudniem w sali **wiedeńskiej Akademii handlowej** (Academiestrasse Nro. 12.)
 Przedmioty rozpraw będą następujące:
 1) Sprawozdanie roczne za r. 1867.
 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z rewizji rachunków budowy i ruchu z r. 1867.
 3) Przedłożenie koncesji na przestrzeń z Czerniowic do Suczawy i sprawozdanie z postępu budowy.
 4) Sprawozdanie z czynionych usiłowań względem przydłużenia kolei z Suczawy do Jas i do Gałacznu.
 5) Oznaczenie dywidendy według §. 46 statutów.
 6) Wybór Rady nadzorczej na r. 1868.
 Ci panowie Akcjonariusze, którzy chcą być obecni na walnem zgromadzeniu, lub też korzystać z prawa głosowania w miarę §§. 22, 23 i 25 statutów, mają swoje akcje
 najdalej do **20. kwietnia b. r.**
 we **LWOWIE** w Fili Banku angielsko-austriackiego lub w Banku hipotecznym galicyjskim,
 w **WIEDNIU** w Banku angielsko-austriackim,
 w **KRAKOWIE** u pp. F. J. Kirchmayera & Syna,
 w **LONDYNIE** w Banku Anglo-Austrian,
 złożyć za pomocą w dwojnasób wygotowanych konsygnacyj (do których blankiety wydawane będą bezpłatnie w wymienionych Kasach i Ajencjach), a otrzymają razem z pokwitowaniem także kartę legitymacyjną na zgromadzenie.
 W razie zastępstwa muszą być pełnomocnictwem, wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, przez mocodawcę
 wiasnoręcznie podpisane.
 W Wiedniu dnia 26. marca 1868.
Rada Zawiadowcza.